SPRAWOZDANIA

GRONA C. K. KONSERWATORÓW I KORESPONDENTÓW GALICYI WSCHODNIEJ.

TEKA tom III. MARZEC — GRUDZIEŃ 1905. Nr. 30—40.

SPRAWY OGÓLNE.

Stosownie do uchwały powziętej na zeszłorocznym Zjeździe konserwatorskim w Przemyślu, postanowili członkowie obu galicyjskich związków konserwatorskich ujednostajnić nazwy tych związków. Na wspólnej naradzie odbytej we Lwowie w kwietniu b. r. zgodzono się na nazwę „Gron“ w miejsce dotychczasowych różnych nazw „Koła“ (Galicyi wschodniej) i „Grona“ (Galicyi zachodniej). Uchwałę tę zatwierdziło Walne Zgromadzenie z d. 19. kwietnia 1905, skutkiem czego urzędowa nazwa wschodnio-galicyjskiego związku konserwatorskiego brzmi: Grono c. k. konserwatorów i korespondentów Galicyi wschodniej.

Z powodu objęcia głównego kierownictwa restauracyi zamku królewskiego na Wawelu i złączonego z tem przesiedlenia się do Krakowa złożył arch. Zygmunt Hendel urząd. c. k. konserwatora m. Lwowa i powiatu lwowskiego i wystąpił z Grona.

Również przestali należeć do Grona: kons. Dr. Fryderyk Papée z powodu przeniesienia się do Krakowa na posadę dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej i koresp. Dr. Józef Korzeniowski z powodu objęcia posady kustosza tejże Biblioteki.

Grono konserwatorów Gal. wsch., przyjmując do wiadomości rezygnacye wymienionych członków, uchwaliło wyrazić im gorące uznanie za wydatny i pełen gorliwości, oraz głębokiego znawstwa udział we wszystkich czynnościach Grona.

C. k. Komisya Centralna zamianowała arch. Zygmunta Hendla i ks. Antoniego Petruszewicza swymi korespondentami przy sposobności rezygnacyi ich z urzędów konserwatorskich.

Prof. gimn. Piotr Skobielski zamianowany został konserwatorem sekcyi III. dla archiwów ruskich w miejsce ks. Antoniego Petruszewicza.

MEMORYAŁ

w sprawie udziału Galicyi w państwowym funduszu konserwatorskim.

W imieniu i za zgodą wszystkich swych członków wysłały oba galicyjskie Grona konserwatorskie w czerwcu b. r. następujący memoryał do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty:

Doszło do wiadomości podpisanych, że w najbliższej przyszłości ma się pojawić w parlamencie wniosek powołania do życia pod opieką państwa loteryi, której czysty dochód w kwocie 4 milionów koron ma być przeznaczony na ratowanie od zniszczenia najbardziej zagrożonych pomników artystycznych i historycznych w Cislitawii. Projekt ten uważamy jako bardzo szczęśliwy i pożądany w interesie zabytków wszystkich krajów koronnych, w szczególności jednak Galicyi. Gdy bowiem inne bogatsze kraje koronne mogą, dzięki swym pomyślniejszym stosunkom ekonomicznym, ratować o własnych siłach od zagłady wielką część swych zabytków przeszłości, smutne położenie finansowe Galicyi nie pozwala ani krajowi, ani ludziom prywatnym nawet myśleć o zupełnem wypełnianiu tego obowiązku wobec przeszłości. Co prawda Sejm krajowy przeznacza corocznie z największem poświęceniem, przy ustawicznym niedoborze, pewne stosunkowo nawet znaczne sumy na cele ochrony zabytków; nie brak także ludzi prywatnych, którzy przejęci duchem ofiarności nie cofają się przed żadnymi wydatkami na konserwacyę zabytków przeszłości, będących ich własnością, że wymienimy tylko zamek w Wiśniczu, który odrestaurował właśnie ks. Lubomirski z wielkim nakładem kosztów; wkońcu płyną ciągle od ludzi ubogich na rzecz naszych kościołów i klasztorów małe datki, przy których pomocy uratowano już niejeden cenny zabytek. Wszystko to jest jednak znikająco małem w stosunku do wielkich potrzeb w tym kierunku.

Galicya była do niedawna i jest poniekąd jeszcze obecnie po macoszemu traktowaną przez Rząd centralny, o ile chodzi o wydatki z fundu-

szu państwowego na restauracyę jej zabytków, których — jak wiadomo — posiada tak wiele. Same już tylko czcigodne swą starożytnością i wspaniałością budowle Krakowa, dawnej królewskiej rezydencyi, które są naszą chwałą narodową, przedstawiają z powodu konieczności restauracyi i konserwacyi ciężar przechodzący siły finansowe miasta, które spadło do rzędu miast prowincyonalnych kraju, będącego zaledwie częścią dawnej Polski, której stolicą był Kraków. Przy podziałach państwa przepadł majątek uniwersytetu, stolicy biskupiej, kościołów i klasztorów; pozostały atoli budowy biblioteki jagiellońskiej, gotyckich kościołów i klasztorów Krakowa które chylą się do upadku z powodu braku środków pieniężnych — ze szkodą nie tylko polskiego narodu, ale całej ludzkości, boć przecież zabytki kultury są wspólnem dobrem całego cywilizowanego świata.

Ileż wspaniałych i cennych zabytków znajduje się prócz Krakowa, we Lwowie i w mniejszych miastach prowincyonalnych, w Przemyślu, Tarnowie, Bieczu, Krośnie, Starym i Nowym Sączu, Żółkwi, Drohobyczu, Tarnopolu i t. d.; ileż wielkich kościołów i klasztorów, prawdziwych muzeów sztuki, kryje się po naszych małych miasteczkach, a nawet po wsiach; istnieją dalej ratusze o historycznej wartości, średniowieczne rezydencye, zamki, pałace magnackich niegdyś rodów z XVI. i XVII. wieku, ozdobne i stylowe nagrobki i t. p. Konserwacya ich przekracza po największej części środki obecnych właścicieli, czy to osób prywatnych, czy też gmin, komitetów kościelnych czy instytucyi.

To co powiedziano wyżej dotyczy tylko zabytków budownictwa.

A teraz zabytki malarstwa, od XV. w. począwszy, których zachodnia zwłaszcza Galicya posiada tak wiele, liczne obrazy ołtarzowe i składane, częstokroć dzieła rąk mistrzowskich. Wszak tylko w ostatnich czasach odkryto cały szereg średniowiecznych fresków rzadkiej wartości artystycznej w krużgankach niektórych klasztorów i na ścianach kościołów Krakowa. Także malowidła ścienne z czasów późniejszych nie są w naszych kościołach rzadkością. Prawie wszystkie jednak wietrzeją i zdążają do pewnego zniszczenia, z powodu braku środków do utrwalenia ich i uratowania. Pominęliśmy jeszcze liczne inne przedmioty wewnętrznego urządzenia kościołów, cenne zabytki snycerstwa i przemysłu artystycznego, których zachowanie jest obowiązkiem kulturalnym. To samo dotyczy zabytków przedhistorycznych. Rok każdy naprowadza na ślady cmentarzysk, przedhistorycznych osad i zakopanych monet. O pierwszorzędnej wartości tych zabytków świadczy dostatecznie choćby tylko złoty skarb Michałkowski i nadzwyczajne skarby ceramiki, które odkrywa się w Bieczu. Największa ich część zazwyczaj przypadkowo i przez niepowołanych ludzi znajdowana, niszczeje z powodu braku muzeów, w którychby można te przedmioty przechowywać i z powodu braku choćby tylko skromnych środków do ich zakupna i do prowadzenia systematycznych, naukowych badań. Nakoniec ileż po małych nawet miastach i po wsiach znajduje się archiwaliów, którym również grozi rozprószenie, jeśli nie zniszczenie, z powodu braku archiwów, gdzieby w myśl wskazówek nauki mogły być uporządkowane. Wystarczy nadmienić, że nawet archiwum miejskie w Krakowie i archiwum krajowe, zbiory pierwszorzędnej wartości, są przepełnione i nie posiadają dotąd, z powodu braku środków pieniężnych, urządzeń, któreby umożliwiały naukową pracę i odpowiednie umieszczenie.

Gdy taki jest stan rzeczy we Lwowie i w Krakowie łatwo sobie wyobrazić, co dzieje się gdzieindziej.

Podpisani przedstawiając potrzeby Galicyi w powyższej mierze, upraszają o wzięcie w opiekę jej kulturalnych interesów przy podziale funduszu, który ma być uzyskany z wymienionej wyżej loteryi.

Żądania nasze, które staraliśmy się możliwie ograniczyć, ażeby nie dojść do sum niemożliwych do osiągnięcia, są następujące:

A. Sekcya I. (Zabytki przedhistoryczne).

	Koron.
1) Na prowadzenie badań archeologicznych w ogóle:	
a) w Galicyi zachodniej	25.000
b) w Galicyi wschodniej	25.000
2) Specyalnie na zbadanie nader ważnych przedhistorycznych pieczar w Bilczu	10.000

B. Sekcya II. (Zabytki historyczne i artystyczne).

1) Zabytki Krakowa.	
a) Biblioteka Jagiellońska, jeden z najznakomitszych pomników późnogotyckiej architektury świeckiej, wyprowadzenie murów i dachów . . .	100.000
b) Wyższa wieża Maryacka, należąca do miasta, zewnętrzna restauracya murów, hełmu wieżowego, wewnętrzne urządzenie, według kosztorysu . . .	208.000
(Z tego pokryło miasto dotąd 32.000, a Sejm krajowy uchwalił 70.000. Rozpoczęte roboty przerwano z powodu braku pieniędzy).	

c) Kościół Maryacki na Rynku. Zewnętrzne mury, gzymsy, przypory, okna, maswerki, pokrycie całego dachu miedzią, sprawienie nowego wiązania drzewnego, oraz restauracya drugiej, niższej wieży 400.000

d) Wielki gotycki gościół Bożego Ciała. Restauracya zewnętrznych murów, wnętrza i wieży według kosztorysu architekty Knausa.

(Z tego odpadają zapewnione i częścią już wypłacone subwencye z funduszów państwowych 12.000, z funduszów krajowych 24.000).

e) Zewnętrzna restauracya kościoła św. Barbary i złączonej z nim kaplicy Góry Oliwnej, znakomitej późno-gotyckiej budowy z wielką grupą Góry Oliwnej, wielkiej wartości art. . . . 20.000

f) Kościół św. Piotra, jedna z najpiękniejszych budów barokowych we wschodniej Europie. Restauracya wieży niedawno silnie od pioruna uszkodzonej, bogatych dekoracyi stiukowych i ornamentów snycerskich . . 80.000

(Zapewnione i częściowo wypłacone subwencye ze strony państwa 6.800 K., ze strony kraju 28.000).

g) Kościoły św. Wojciecha i św. Jana, nader ważne pod względem historycznym zabytki architektuy. Odsłonięcie zakrytych części budowy romańskiej 6.000

h) Kościół św. Andrzeja, odsłonięcie i restauracya fasad budowy romańskiej, zepsutych przy poprzednich restauracyach, odnowienie obu wież romańskich, restauracya barokowych ornamentów stiukowych 30.000

(Subwencya krajowa 4.000 K.).

i) Epitafia biskupów krakowskich w krużgankach kościoła Franciszkanów. Wspaniały szereg 26 portretów z w. XV—XVIII., kolosalnej wielkości, malowanych częścią temperą na drzewie, częścią olejnie na płótnie, w pysznych rzeźbionych w drzewie i pozłacanych ramach kształtu ołtarzowego. Obrazy mniej lub więcej uszkodzone, ramy spróchniałe — według kosztorysu 52.000

k) Utrwalenie i ochrona średniowiecznych malowideł ściennych:
w krużgach franciszkańskich 20.000
w bocznej kaplicw św. Krzyża 2.000
w refektarzu klasztoru Dominikanów 4.000
w krużgankach klasztoru św. Katarzyny (Augustynów) 15.000 41.000

l) Restauracya kościoła św. Katarzyny, mury, dachy, maswerki okien i t. d. według kosztorysu arch. Knausa 198.000

(Z tego odpada: subwencya państwa 35.000, kraju 43.000, funduszu religijnego 5.000).

m) Restauracya starego gotyckiego ratusza na rynku 150.000

n) Restauracya pozostałych fortyfikacyi miejskich z XV. w. a mianowicie barbakanu (rondla) bramy floryańskiej, 4 wież i łączącego je muru miejskiego 80.000

o) Muzeum Czackich, własność miasta; odnowienie krytej galeryi przy murze ogrodowym na przechowanie licznych fragmentów architektonicznych zburzonych budów krakowskich z wieków XI—XVIII., które gromadzone od szeregu lat nie mają dotąd odpowiedniego pomieszczenia (Lapidarium) . 25.000

2) Powiat krakowski. Ukończenie zaczętej przez zakon i przerwanej z powodu braku środków pieniężnych restauracyi kościoła i klasztora Cystersów w Mogile, ważnego zabytku z przejściowej epoki gotycko-romańskiej 50.000

3) Okręg konserwatorski: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, Strzyżów.

a) Budowy miejskie w Bieczu, a mianowicie stary ratusz z wielką wieżą z XVI. w. brama miejska z wieżą, resztki średniowiecznego muru miejskiego i t. d. wszystko w smutnym stanie, domagającym się gwałtownie restauracyi 50.000

b) Kościół parafialny w Bieczu; dokończenie prowadzonej od lat restauracyi 75.000

c) Krosno, kościół parafialny, dokończenie restauracyi. 25.000

d) Krosno, kościół Franciszkanów, dokończenie restauracyi 25.000

4) Okręg konserwatorski: Biała, Chrzanów, Myślenice, Podgórze, Żywiec, Wadowice i Wieliczka:

a) Tyniec, ruina wspaniałego, średniowiecznego opactwa benedyktyńskiego na wysokiej skale z obszernemi fortyfikacyami i duży kościół, dziś jeszcza do celów kultu służący z gotyckim krużgankiem obok 200.000

b) Kalwarya Zebrzydowska, kościół bernardyński z początku XVII wieku z drogą Kalwaryi t. j. szeregiem rozrzuconych w szerokim obwodzie leśnym samoistnych kaplic i kościółków, budów barokowych o znacznej wartości artystycznej. Restauracya schodów Zbawiciela, Domu Piłata, Kaplicy Maryi, Mostu Cedronu i t. d. . 52.000

c) Kościół parafialny w Żywcu, budowa z XVI. w. z wielką i piękną wieżą. Konserwacya 50.000

d) Kościół parafialny w Zatorze, gotycka budowa ceglana; sprawienie nowego dachu, restauracya murów, sklepienia i okien 80.000

5) Okręg konserwatorski, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów.

a) Bolesław nad Wisłą. Restauracya renesansowej kaplicy grobowej wymarłej rodziny Ligęzów, wraz z restauracyą nagrobków 12.000

b) Pilzno, restauracya gotyckiego kościoła farnego, pokaźnej, silnie uszkodzonej budowy z cegieł . . . 12.000

c) Bochnia, restauracya fasady gotyckiego kościoła farnego 10.000

d) Łapczyca obok Bochni, restauracya kościoła farnego, uwagi godnej i kilkakrotnie publikowanej budowy gotyckiej 40.000

e) Tyczyn obok Rzeszowa, restauracya wspaniałego kościoła barokowego, odnowienie dwóch silnie zagrożonych wież i fasady w stylu wiedeńskiego kościoła Karola Boromeusza . 40.000

f) Tarnów, wieża ratuszowa, restytucya dawnego wyglądu hełmu i naprawa muru 20.000

g) Restauracya dwóch grożących zawaleniem domów prywatnych w Tarnowie na rynku, z podcieniami z XV. i XVI. w. 20.000

h) Rzeszów, restauracya cennego alabastrowego ołtarza z posągami, należącego do grobowca Ligęzów w podziemiach bernardyńskich i ustawienie tegoż w kościele 4.000

i) Zawada obok Dębicy, restauracya koscioła . . , ... 20.000

k) Boguchwała obok Rzeszowa, restauracya kościoła 5.000

l) Czechów, restauracya nader ciekawego średniowiecznego kościoła z rzeźbami i gotyckiemi malowidłami ściennemi 20,000

m) Rzemień obok Mielca, restauracya nader interesujących zabytków gotyckich, wieży strażniczej (donjonu) i t. d. , ... 20.000

n) Stary Borek obok Rzeszowa. Retauracya trzech wspaniałych, bogato rzeźbionych ołtarzy barokowych w kościele Dominikanów 6.000

o) Stary Wiśnicz. Restauracya gotyckiego kościoła z kolosalnem cyborium w stylu renesansowym z roku 1542 . . . . 30.000

p) Niepołomice. Restauracya bardzo zniszczonego, częściowo upadkiem grożącego dawnego pałacu królów polskich, obecnie siedziby sądu powiatowego i zarządu domenów. Niezwykle piękna budowa renesansowa z pierwszej połowy XVI. w. z podwórzem arkadowem 80.000

2) Tarnów. Budowa gmachu na pomieszczenie nader ważnych zbiorów muzeum dyecezyalnego, przechowywanych obecnie w budynku seminaryum duchownego, gdzie są narażone na niebezpieczeństwo pożaru . 50.000

6) Okręg konserwatorski: Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka str., Mościska, Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew.

a) Żółkiew. Konserwatorowie Gal. wsch. uważają za swe najważniejsze zadanie utrzymanie zabytków m. Żółkwi, które pod względem artystycznym i historycznym zajmują bezsprzecznie pierwszorzędne miejsce w tej części kraju. Zachowanie całej starej Żółkwi, utrzymanie licznych pomników, przywodzących na pamięć bohaterów narodowych Żółkiewskiego i Jana Sobieskiego i w ten sposób stworzenie klasycznej i jedynej w swoim rodzaju całości jest jednym z najdonioślejszych i najpilniejszych obowiązków. Koszt gruntownej restauracyi najbardziej zagrożonych zabytków miasta, a mianowicie kościoła parafialnego, dzwonnicy i zamku wynosi w przybliżeniu 200.000

(Pobrane z subwencyi krajowej 4000 K. użyto na restauracyę części obrazów historycznych w kościele).

7) Okręg konserwatorski obejmujący miasto Lwów i powiat lwowski.

a) Restauracya fasady renesansowej kościoła Bernardynów we Lwowie według kosztorysu arch. Hendla . . 60.000

b) Restauracya i częściowa przebudowa ormiańskiego kościoła katedralnego we Lwowie, najznakomitszego zabytku budownictwa ormiańskiego w kraju 120.000

(Subwencye krajowe w r. 1904 20.000 kor.)

8) Okręg konserwatorski Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Przemyślany, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Zborów i Złoczów

a) Olesko: Restauracya zamku . . 50.000

(Subwencya krajowa 3 000 i rocznie 500 kor.).

b) Konserwacya i odnowienie t. zw. ratusza w Husiatynie 10.000

9) Okręg konserwatorski Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Stare miasto, Stryj, Turka i Żydaczów:

a) Fulsztyn, restauracya kościoła 21.000

(Subwencya krajowa 600)

b) Drohobycz, restauracya kościoła 15.000

10) Okręg konserwatorski Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczyniżyn, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki:

a) Horodenka, restauracya kościoła 20.000

b) Czernelica, restauracya bramy zamkowej 5.000

c) Wieś św. Stanisław pod Haliczem, restauracya romańskiego kościoła św. Pantaleona. 5.000

11) Okręg konserwatorski Brzozów, Dobromil, Jarosław, Łańcut, Lisko, Przemyśl, Przeworsk i Sanok.

a) Brzozów restauracya kollegiaty 9.000

(Subwencya krajowa 400 kor.)

b) Przemyśl, restauracya dawnego kościoła Jezuitów, używanego przez długi czas na magazyn wojskowy . 20.000

c) Przeworsk (zob. Sprawy bieżące, sekcya II.)

12) W ogólności.

a) Utrzymanie i konserwacya ruin zamkowych i pałacowych z XIV.-XVII. wieku w Gal. zach. (Czchów, Czorsztyn, Goleszów, Odrzykoń, Oświęcim, Rożnów, Rytro, Witów, Wytrzyszczka) a nadto starych dworów szlacheckich (Branice, Dębno, Głębowice, Szymbark) i t. d. . , ... 200.000

b) Tożsamo w Galicyi wschodniej 50.000

c) Konserwacya i częściowa restauracya wielkiej ilości kościołów drewnianych zwłaszcza w okolicach górskich tak wschodniej, jak i zachodniej Galicyi, jako też wschodnio-galicyjskich ruskich cerkwi drewnianych, które bardzo często przedstawiają nader ciekawe zabytki topniejącego z każdym dniem i zanikającego ludowego budownictwa drewnianego . . 150.000

d) Konserwacya rzeźb w drzewie i obrazów z XV.-XVI. w. zwłaszcza średniowiecznych ołtarzy, epitafiów, stall i t. d. w kościołach Krakowa i Gal. zach. (Lipnica murowana, Wojakowa, Domosławice, Mielec, Przydonica, Kamionka mała, Grybów, Czulice, Szczyrzyce, Krosno) 50.000

e) Restauracya cennych grobowców i chrzcielnic w XV. i XVI. w. z kamienia albo marmuru, rozprószonych po licznych kościołach wiejskich Galicyi zachodniej 50.000

f) Konserwacya kamieni przydrożnych, krzyżów i kamieni granicznych i słupów kamiennych po wsiach z XV. do XVIII. w., które zwłaszcza w Galicyi zachodniej znajdują się w wielkiej ilości po polach i drogach, posiadają często wybitną wartość artystyczną i historyczną a niszczeją, gdyż nikt się o nie nie troszczy 10.000

C. Sekcya III. (Archiwa).

1) Galicya zachodnia.

a) Rozszerzenie istniejących w Krakowie publicznych archiwów i ich wewnętrzne urządzenie 100.000

b) Konserwacya archiwów na prowincyi, ewent. przewiezienie tychże do publicznych archiwów m. Krakowa . 50.000

2) Galicya wschodnia.

a) Uporządkowanie rozmaitych archiwów klasztornych, kościelnych, gminnych, oraz archiwów urzędów sądowych i politycznych 50.000

Na cele archiwalne przeznacza kraj rocznie 26.000 kor., a mianowicie na utrzymanie archiwów krajowych w Krakowie i we Lwowie 25.000 kor. dla odziału archiwalnego Biblioteki im. Ossolińskich 1000 kor. Wszystko to jednakże zupełnie nie wystarcza).

MEMORYAŁ

w sprawie stosunku galicyjskich Gron konserwatorskich do c. k. Centralnej Komisyi konserwatorskiej we Wiedniu.

Wykonując uchwałę zeszłorocznego Zjazdu konserwatorów w Przemyślu, wysłali członkowie obu galicyjskich Gron konserwatorskich następujący memoryał do Komisyi Centralnej.

Od r. 1890 istnieją w Galicyi na podstawie uchwały powziętej na Zjeździe konserwatorów w Krakowie d. 23. i 25. maja 1888 r. dwa kollegialne Związki c. k. konserwatorów i korespondentów c. k. Komisyi Centralnej: jeden dla Galicyi zachodniej w Krakowie, drugi dla Galicyi wschodniej we Lwowie.

Z zastrzeżeniem uznania i przestrzegania wszystkich autorytatywnych praw Komisyi Centralnej jako władzy naczelnej, w regulaminach obydwóch Gron określono zadania ich w sposób następujący:

1) Wzajemne zbliżenie, informacya i pomoc w wypełnianiu obowiązków urzędu konserwatorskiego; 2) wspólne działanie wobec władz państwowych i krajowych, wobec Sejmu kraj. i t. d. w sprawach konserwatorskich ogólnego znaczenia; 3) gromadzenie zbiorów i ogłaszanie publikacyi, dotyczących zabytków historyi i sztuki; 4) urządzenie własnego biura dla spraw konserwatorskich, a zarazem archiwum aktów, planów, fotografii i tym podobnych materyałów. Biuro wygotowuje pisma Grona, pomaga konserwatorom w ich urzędowaniu, udziela także informacyi osobom prywatnym, bez wkraczania atoli w jakikolwiek sposób w prawa poszczególnych konserwatorów Na czele każdego Grona stoi przewodniczący, względnie jego zastępca, wybierany w Krakowie na przeciąg roku, we Lwowie na czas trzechletni; nadto wybierają Grona sekretarza i skarbnika z pośród konserwatorów lub korespondentów. Grono lwowskie utrzymuje dla załatwiania czynności biurowych płatnego funkcyonaryusza.

Komisya Centralna, uwiadomiona o zawiązaniu się i ukonstytuowaniu obu Gron, oświadczyła w piśmie z d. 2. kwietnia 1890 L. 368 do kons. Władysława Łozińskiego, przewodniczącego Grona lwowskiego i w piśmie z d. 24. sierpnia 1890 L. 966 do kons. Dra Józefa Łepkowskiego, przewodniczącego Grona krakowskiego, iż fakt ten przyjmuje z uznaniem do wiadomości, a tylko ze względów urzędowych żąda, by otrzymywała stale relacye o działalności Gron, w zamian za co wyraża gotowość wspierania i wspomagania Gron w wypełnianiu ich zadań i uwzględniania wedle możności ewentualnych życzeń co do nominacyi konserwatorów“

Oba kollegialne związki okazały się w ciągu swego 15-letniego istnienia organizacyami w pełnej mierze pożytecznemi dla sprawy ochrony zabytków w Galicyi. Wobec tego, że restauracya każdego niemal zabytku była przedmiotem wyczerpującej dyskusyi podczas miesięcznych posiedzeń Gron, dyskusyi, w której biorą udział historycy sztuki, historycy, architekci i archeologowie, zyskała akcya konserwatorska zarówno na wszechstronności, jak na jednolitości, a dla traktowania spraw konserwatorskich zdobyła ogólniejszą podstawą. Nie ulega bowiem wątpliwości, że każdy poszczególny konserwator miałby na oku przedewszystkiem potrzeby własnego okręgu i głównie na ich zaspokojenie starałby się o subwencye państwowe i krajowe, bez względu na inne częstokroć ważniejsze i bardziej zagrożone zabytki. — Niebezpieczeństwo takie znika zupełnie wobec kollegialnego załatwienia wszystkich spraw konserwatorskich, a dzięki kollegialnym uchwałom osiąga się równomierny, odpowiadający faktycznym stosunkom rozdział pozostających do dyspozycyi srodków pieniężnych. Nie mniej pożyteczną okazuje się wspólna działalność konserwatorów w razie dłuższej słabości lub nieobecności konserwatora, a także w razie opróżnienia urzędu konserwatorskiego, gdyż Grono obejmuje sprawy opróżnionego okręgu i powierza je jednemu ze swych członków. W ten sposób osiąga się ciągłość działalności konserwatorskiej, a urzędowanie nie doznaje żadnej przerwy; w niemałej mierze przyczynia się do tego stworzenie biur, które jako depozyta aktów umożliwiają kontynuowanie czynności konserwatorskich.

Grona służą jednak nietylko celom należytego załatwiania spraw bieżących, lecz umożliwiają wspólne, na większą skalę zamierzone naukowe prace inwentaryzacyjne. Grono krakowskie może powołać się na okazały tom swej „Teki konserwatorskiej“. (Teka Grona konserwatorów Galicyi zachodniej, Kraków 1900, str. 557), w której, prócz ważnych przyczynków do historyi sztuki krakowskiej, znajduje się wyczerpująca inwentaryzacya dwóch powiatów polity-

cznych. Druk drugiego podobnego tomu zostanie wkrótce ukończony. Grono lwowskie ogłosiło dwa tomy rozpraw w swych „Tekach“ (Teka konserwatorska Lwów 1892 I. str. 165; 1900 II. str. 120), a nadto wydaje „Sprawozdania“ z całej działalności konserwatorskiej, na wzór wydawnictwa c. k. Komisyi Centralnej i rozsyła je władzom państwowym i autonomicznym.

Wskutek tej wszechstronnej działalności zyskały Grona konserwatorskie uznanie zarówno ze strony władz krajowych, które zawsze i we wszystkich sprawach, tyczących się opieki nad zabytkami zwracają się nie do poszczególnych konserwatorów, lecz do Gron — jak nie mniej ze strony władz państwowych. Sejm galicyjski udziela corocznie subwencyi po 4.000 kor. obydwom Gronom na utrzymanie biur, pokrywanie kosztów podróży i t. d, a Wydział krajowy asygnuje wszelkie subwencye na restauracye zabytków do rąk przewodniczącego Grona, który też jest wobec Sejmu i Wydziału krajowego odpowiedzialnym za ich użycie.

C. k. Namiestnictwo wspiera działalność Gron, rozsyłając ich zarządzenia c. k. Starostwom, które czuwają nad wykonaniem tych postanowień wspólnie z miejscowym konserwatorem.

Stan nakreślony powyżej jest pożądany tem bardziej, że sama Komisya Centralna w piśmie z 10. marca 1904 L. 1.156 do kons. Dra Stanisława Tomkowicza przyznaje, że przy rozwoju opieki nad zabytkami, który dokonał się od czasu wydania instrukcyi, rozstrzyganie każdego poszczególnego wypadku we Wiedniu byłoby niemożliwem. Stworzenie Gron ułatwia w wysokim stopniu spełnianie zadań konserwatorskich, gdyż daje sposobność lepszej oceny odrębnych stosunków lokalnych i szybszego załatwiania spraw. Jest również rzeczą konieczną zapobiedz niezgodności pomiędzy zarządzeniami poszczególnych konserwatorów, a uchwałami związków, które — jak wyżej nadmieniono — pobierają subwencye, wydają fachowe opinie i są wobec Sejmu odpowiedzialne za przeprowadzenie restauracyi. Wypadek takiej niezgodności zaszedł właśnie w roku zeszłym przy sposobności restauracyi grecko-kat. cerkwi w Haliczu. Konserwator tego okręgu, nie biorący udziału w posiedzeniach Grona, zatwierdził plany, podczas gdy Grono, zapytane przez Wydział krajowy, czy subwencya na restauracyę tej cerkwi może być wypłaconą, nie mógł się na nie w całej pełni zgodzić.

Dla nadania atoli działalności związków w każdym wypadku prawnej podstawy, niezbędnem jest pełne uznanie Gron ze strony c. k. Komisyi Centralnej. Nie idzie tu o „stworzenie instancyi pośredniej pomiędzy władzą Centralną, a jej konserwatorami“ — jak tego Komisya Centralna obawiać się zdaje w piśmie z 10 marca 1904, — lecz w każdym razie o przyznanie urzędowego charakteru obu związkom, jako organom Komisyi Centralnej, przez co dokładnie zostałby unormowanym ich zakres działania, oraz stosunek prawny do c. k. Komisyi Centralnej.

Z tego powodu konserwatorowie i korespondenci galicyjscy postanowili jednomyślnie na Zjeździe konserwatorskim w Przemyślu z d. 22. maja 1904 odnieść się do c. k. Centralnej Komisyi z prośbą o wyjednanie w c. k. Ministerstwie W. i O. rozporządzenia, któreby nadało Gronom konserwatorskim w Galicyi charakter organów c. k. Centralnej Komisyi z własnym i poruczonym zakresem działania.

Zdaniem podpisanych c. k. konserwatorów i korespondentów należałoby zakres działania związków określić w sposób następujący:

1) Grona mają prawo na równi z poszczególnymi konserwatorami korespondować w sprawach urzędowych z c. k. Komisyą Centralną, przesyłać swe opinie i przedkładać wnioski w sprawach dotyczących:

a) restauracyi ważniejszych zabytków;
b) mianowania konserwatorów i korespondentów dla Galicyi;
c) uzyskania subwencyi państwowych i t. p.

Komisya Centralna wysyła swe odpowiedzi bezpośrednio i wprost do Gron.

2) Gronom przysługuje prawo w razie opróżnienia urzędu konserwatorskiego lub też słabości konserwatora wydelegować jednego z swych członków do załatwiania w zastępstwie spraw bieżących, a także wybierać specyalne komisye w wypadkach większej wagi.

3) Grona mają dalej prawo w wypadkach nieobjętych punktem 1) *a)* rozstrzygać samoistnie w zakresie nieprzekraczającym granice kompetencyi poszczególnych konserwatorów, przyczem atoli mają obowiązek przedkładać c. k. Komisyi Centralnej roczne sprawozdania z uchwał w tej mierze powziętych.

4) C. k. Komisya Centralna zaleca każdemu nowomianowanemu konserwatorowi i korespondentowi przystąpienie do jednego z Gron, przyczem jednak przynależność do Grona w niczem nie narusza prawnego stanowiska konserwatora wobec c. k. Komisyi Centralnej.

5) Komisya Centralna przesyła odpisy wszystkich pism przeznaczonych dla poszczególnych konserwatorów do Biura odnośnego Grona

i nakłada konserwatorom obowiązek, że w razie wystąpienia z urzędu wszystkie akta urzędowe zdeponuje w Biurze konserwatorskim.

6) Grona konserwatorskie używają własnych pieczęci w języku politycznych władz krajowych.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Sekcya I. (Zabytki przedhistoryczne).

W Ilkowicach w powiecie sokalskim natrafiono w czasie rekonstrukcyi śluzy stawowej koło młyna dworskiego na depozyt składający się z kilkunastu długich odciosków krzemiennych. Znaleziono je w głębokości 2 m. w warstwie cywilizacyjnej, pośród której ukazywały się grudki spalonej gliny i kawałki węgla. Warstwa ta stanowiła prawdopodobnie niegdyś powierzchnię brzegu stawu, na którym rzemieślnik narzędzi kamiennych złożył odciosane od nukleusa wióry. Niektóre z nich mogły być używane za noże lub skrobacze.

Koło Jasionowa w powiecie brodzkim dały się odszukać osady należące do dwóch cmentarzy zbadanych przez sprawozdawcę w roku zeszłym. Jedna z nich rozciągała się na końcowych partyach góry jasionowskiej i sąsiadowała ze swym cmentarzem, druga zaś leżała na północnym stoku góry, na której szczycie widoczne są ślady dawnego monasteru jasiono wskiego.

Druga osada, której cmentarz znajdował się w dolinie w odległości kilkuset metrów, była większą. Fragmenty naczyń tego samego typu, co naczynia cmentarne, okrzeski krzemienne i narzędzia starannie z kamienia obrobione, nadto okruchy spalonej gliny i cząstki kości zwierzęcych pokrywają cały obszar dawnej osady. W ostatnim roku znaleziono tu grot krzemienny z rurką kościaną, do której był przymocowany, nadto szpilę i sierp bronzowy.

Na łanie dworskim koło Białoboków w powiecie przeworskim, na którym okazał się w zeszłym roku cmentarz urnowy z wieków między 12 — 8 przed Chr. przeprowadził sprawozdawca w sierpniu dokładne wykopaliska, które wykazały, że cmentarz ten został prawie doszczętnie zniszczony. Kilka urn napełnionych resztkami kości spalonych zmarłych i przykrytych misami, stanowi główny rezultat badań.

W jednej urnie okazał się między resztkami kostnemi fragment szpili bronzowej. To starożytne cmentarzysko zostało prawdopodobnie zniszczone nie tyle przez nowożytną kulturę, ile raczej przez o s a d ę, która na tem miejscu istniała w czasach między w. 3 — 6 w. po Chr. Po osadzie pozostało kilka miejsc przepełnionych skorupami naczyń i złomami spalonej gliny, która tworzyła tynk ścian drewnianych. Na jednem miejscu znalezioną została fibuła żelazna.

Na łanie dworskim koło wsi Gaci w powiecie przeworskim natrafiono w jesieni r. 1905 w czasie przykrywania ziemią kopców kartoflanych na kilka sztuk żelaznej broni starożytnej, które przechował Jan hr. Mycielski do przyjazdu sprawozdawcy. Na życzenie księcia Andrzeja Lubomirskiego przeprowadził sprawozdawca w sierpniu dokładne wykopaliska na tym terenie i odsłonił większe c m e n t a r z y s k o c i a ł o p a l n e z epoki między 3 a 5 w. po Chr. Popioły złożone były w ozdobnych urnach otoczonych skorupami rozbitych naczyń i rozmaitemi narzędziami. Po dodatkach dały się odróżnić urny kobiece od urn męskich. Męszczyznom składano żelazne dzidy, groty, noże, ściski, umba od tarcz, sprzączki, fibuły bronzowe. Kobietom zaś dawano terrakotowe ciężarki od wrzecion, perły szklane, grzebienie, kolczyki, zapinki od pasów i fibuły bronzowe. Wszystkie przedmioty noszą na sobie ślady działania ognia, co wskazuje, że zmarłych palono na stosach w odświętnych strojach i na stosach też umieszczano jadło i napój w osobnych naczyniach. Niespalone zaś pozostałości stosu zbierano starannie i umieszczono dookoła urny. Wśród cmentarza ukazały się także cztery wypalone doły prostokątne, nad którymi prawdopodobnie ustawiane były stosy. Sprawozdawca odkopał około 70 grobów urnowych, które były wybitnie rzędami w odległości 1 do 3 m. od siebie ułożone.

Na polu **„Pokrową“** zwanem wśród dawnych bagien otaczających Olesko okazywały się w czasie orki w niektórych miejscach liczne białe kamienie łupane, które zwróciły na siebie uwagę P. Bron. Ujejskiego, właściciela pobliskiej Sewerynki. Uwiadomiony o tej okoliczności sprawozdawca zajął się we wrześniu dokładnem badaniem terenu, które wykazało, że kamienie te pokrywają miejscami małe przestrzenie owalne, tworząc rodzaj posadzek. Są one gęsto obok siebie ułożone. Skorupy naczyń, łupane kości zwierzęce i ślady węgla, jakie znajdują się na warstwie kamieni a w większej ilości występują poza warstwą w około, wskazują, że te miejsca musiały być przez pewien czas zamieszkane.

Ponieważ charakter skorup naczyń przypomina żywo ceramikę pobliskiego grodziska na Pleśnisku, przeto słusznym będzie domysł, że

tę o s a d ę wśród bagien — może założoną tylko na czas krótki — należy odnieść do XII-tego lub XIII-tego w. po Chrystusie.

Tradycya o tej osadzie zachowała się prawdopodobnie w miejscowem podaniu o cerkwi, która miała się zapaść na tych miejscach w głębiny bagien.

W czasie między 27 a 25 września przedsięwziął sprawozdawca w myśl uchwały Grona, korzystając z łaskawego zezwolenia JO. ks. Pani Zofii Sanguszkowej, wykopaliska na **grodzisku „Pleśniskiem" zwanem koło Podhorzec**, przyczem dwaj technicy PP. Szkolnicki i Kotowicz wykonali dokładne zdjęcie topograficzne starożytnego grodu.

Kilka przekopów rzuconych na łanie zajmującem miejsce z a m k u k s i ą ż ę c e g o wykazało, że warstwa cywilizacyjna przepełniona gruzami spalonej gliny, kamieni, fragmentami naczyń i odłamami kości zwierzęcych ma grubość 60 cm. a miejscami 2 m. Ślady murów nie wystąpiły na jaw — prawdopodobnie więc zamek był drewniany — jednak stosunkowo gęsto przytrafiają się przedmioty muzealnej wartości, wskutek czego dokładniejsze przeszukanie terenu nie byłoby bezowocne. Sprawozdawca znalazł tam tłuczek kamienny, z żelaza nóż, klucz i gwóźdź a z bronzu sprzączkę.

Na uwagę zasługują następnie liczne nowe spostrzeżenia sprawozdawcy tyczące się wałów, dróg, bram i murowanych części podgrodzia. Sprawozdawca zajął się także badaniem grodziskowych c m e n t a r z y m o g i l n y c h i rozkopał sześć mogił nienaruszonych rozmaitej wielkości na obszarze dziś pokrytym lasem dworskim. Rezultat tych wykopalisk prostuje niejedno fałszywe spostrzeżenie dawnych badaczy. Zmarłych chowano z reguły w trumnach drewnianych zbijanych gwoździami żelaznymi, które zachowały się, a zapewne także kołkami drewnianymi. Układano je w ten sposób, że głową był zmarły zwrócony na południowy-zachód, nogami zaś na północny-wschód.

Przed sypaniem mogiły nie kopano dołów grobowych, lecz trumnę kładziono bezpośrednio na oczyszczony plac, na którym miała być wzniesiona mogiła, lub na lekki podsyp ziemny. W ziemi mogilnej przytrafiają się, szczególnie w warstwie, w której szkielet leży, drobne grudki spalonej gliny i nieznaczne ślady węgli, czasem małe fragmenty naczyń. Najczęściej zmarłym nie dawano żadnych darów pośmiertnych; tylko w większych mogiłach pojawiają się nieliczne przedmioty muzealnej wartości. Sprawozdawca znalazł w jednej mogile dwa gładkie pierścienie bronzowe przy miednicy szkieletu, w innej bransoletę bronzową, 6 drucików srebrnych, resztki obręczy wiaderka żelaznego i garnuszek gliniany.

— **Skarb bronzowy.**

Dnia 14. października natrafił jeden z robotników zajętych drenowaniem pola dworskiego należącego do folwarku Teresina, koło wsi Maćkówki w powiecie przeworskim, w głębokości 1 m. na metalowe przedmioty i przywołał do siebie dozorcę robót p. Jajugę, którego sprawozdawca pouczył w czasie poprzednich wykopalisk o wartości rozmaitych znalezin i sposobie wydobycia ich bez uszkodzenia. P. Jajuga wykopał misternie całą bryłę ziemi zawierającą stos bronzowych przedmiotów i bez bliższego badania oddał ją ks. Andrzejowi Lubomirskiemu. We Lwowie w muzeum im. Lubomirskich miał sprawozdawca sposobność rozłączenia pojedynczych przedmiotów w stos złożonych a wskutek oxydacyi trzymających się razem i zbadania każdego z osobna. Wnet też nabrał przekonania, że to wykopalisko przedstawia depozyt 49 ukrytych bronzów, w którego skład wchodzą naszyjniki, bransolety, tarczki okrągłe, szpile i toporki. Wszystko to było zapewne w jakimś worku według pewnej reguły ułożone i w ziemi ukryte. Naszyjniki jako największe przedmioty leżały jeden na drugim i tworzyły jakby ścianę cylindrową jakiegoś wiaderka, lub worka do której wnętrza wsunięte były inne mniejsze okazy. Ponieważ szpile były bardzo długie, przeto starożytny właściciel zgiął je w celu zmieszczenia w określonem przez naszyjniki kole. Skarb ten pochodzi z drugiego tysiąclecia przed Chr. i jest zabytkiem bardzo ważnym dla studyów ówczesnej kultury europejskiej, gdyż zawiera mnóstwo form razem zebranych. Na życzenie księcia Andrzeja Lubomirskiego, przeszukał sprawozdawca dnia 21 października teren, na którym skarb został znaleziony, lecz przekopy stwierdziły tylko pierwsze mniemanie. W warstwach ziemi tego miejsca ukazywały się tylko nieliczne okruchy drobne spalonej gliny.

W głębokości 30 cm. opodal tego miejsca znalazł sprawozdawca fibułę bronzową typu późno-rzymskiego a w odległości około kilkudziesięciu metrów przeciął rowek drenowy warstwę układanych kamieni łupanych, mocno przepalonych. Liczne fragmenty ceramiczne towarzyszące tej warstwie mają charakter wyrobów dość pierwotnych, lecz pochodzą prawdopodopodobnie z wieków pochrystusowych. Ta posadzka kamienna wskazuje, że na tym obszarze istniała w czasach późniejszych o s a d a.

Kons. *Dr. Hadaczek.*

Sekcya II. (Zabytki historyczne).

Lwów (Kaplica na Łyczakowie). Grono konserwatorów, zbadawszy plany projektowanej nowej kaplicy Matki Boskiej przy ul. Łyczakowskiej uznało za niestosowne, by statuę Matki Boskiej, rzeźbę dobrego dłuta z końca 18 w., obudowywano kaplicą w stylu gotyckim— jak to komitet budowy proponował. W piśmie więc do Magistratu oświadczyło Grono, iż mogłoby się zgodzić na zastąpienie obecnej kaplicy, nie posiadającej wartości artystycznej, jedynie budową w stylu barokowym, ze względu na to, iż kaplica, będąca w tym wypadku rzeczą uboczną, powinna być w stylu dostosowaną do rzeźby, której ochronę ma stanowić. Powyższe oświadczenie Grona wywołało protest ze strony pp. Radnych miejskich, należących do komitetu budowy kaplicy, skutkiem czego Magistrat, wbrew opinii Grona, zatwierdził początkowo plan na kaplicę w stylu gotyckim. Fakt ten skłonił Grono do przedstawienia Prezydyum miasta i do opublikowania w dziennikach następującego pisma:

„Wedle sprawozdań z ostatniego posiedzenia Rady m., zamieszczonych w dziennikach, radny p. Ciesielski zarzucił konserwatorom, że „przekraczają swój zakres działania", ponieważ zażądali, aby zamierzona budowa kaplicy nad posągiem Matki Boskiej na Łyczakowie była wykonaną w stylu „rococo" a „konserwatorowie nie mają prawa dyktować mieszkańcom, jak mają budować". Nadto twierdził radny p. Ciesielski, że początkowo konserwatorowie założyli protest przeciwko rozebraniu kaplicy, uważając ją za zabytek 16. czy 17. wieku i dopiero później przekonali się, że tak nie jest.

Wobec tego Grono konserwatorów oświadcza, że z jedynego pisma, które w tej sprawie zostało wystosowane do Magistratu dnia 28. czerwca b. r. L. 109. wynika;

a) że ani Grono c. k. konserwatorów, ani nikt z konserwatorów nie zakładał protestu przeciwko burzeniu dzisiejszej kaplicy i nie twierdził, że ona jest zabytkiem z 16. czy 17. wieku.

b) że w tym wypadku chodzi nie tylko o wybudowanie nowej kaplicy, ale o obudowanie figury Matki Boskiej, która pochodzi z końca XVIII. wieku i jest pięknym zabytkiem późnego baroku. Konserwatorowie zatem mają nie tylko prawo, ale i obowiązek (wedle instrukcyi konserwatorskiej) zaprotestować przeciw ujęciu tej figury w ramy gotyckiej budowy, zupełnie dla niej nieodpowiedniej.

Zarazem prostujemy także inne twierdzenie, które padło na owem posiedzeniu Rady m. Konserwatorowie nie są tylko „organem doradczym". Wedle §. 7. rozporządzenia c. k. Ministerstwa W. i O. z dnia 14. września 1875 L. 9613: „Konserwator ma prawo, jeżeli uważa za potrzebne, wezwać pomocy c. k. Władz, aby dać nacisk swoim zarządzeniom („um seinen Massnahmen Nachdruck zu verschaffen)".

W rezultacie Magistrat m. Lwowa doniósł Gronu pismem z dnia 26. sierpnia 1905 L. 79785, że unieważnił swój poprzedni konsens na budowę kaplicy w stylu gotyckim, a natomiast zatwierdził nowy plan kaplicy w stylu barokowym.

(Katedra ormiańska). W dn. 19. czerwca b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu restauracyi katedry ormiańskiej we Lwowie pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Teodorowicza a przy współudziale JE. Leona hr. Pinińskiego, Prof. Dr. Jana Bołoz - Antoniewicza, kons. Z. Hendla i prof. Axentowicza.

Przy badaniu katedry stwierdzono, iż nosi ona ślady następujących epok:

Najstarsza część prezbiteryum trójnawowa, z centralną kopułą i trzema absydami, pochodząca z XIV. w. jest prawie kopią katedry w Ani, a więc pomnik ten należy ściśle do architektury ormiańskiej. Obok tej części kościoła zbudowano przy końcu w. XIV. lub na początku XV. krużganek; ślady jego dawnego konsolowego gzymsu gotyckiego zachowały się jeszcze w dwóch miejscach. Krużganek ten miał dawniej strop płaski, a zasklepiono go dopiero w XVII. w. po pożarze kościoła.

W połowie XVII. w. przedłużono kościół, dobudowując jedną wysoką nawę o szerokości starych trzech naw: to epoka trzecia.

Do czwartej należą wszystkie ołtarze rokokowe z XVIII wieku.

Po dokładnem obejrzeniu katedry wewnątrz i zewnątrz, przedłożono komitetowi projekt restauracyi katedry, wykonany przez architektę Władysława Halickiego, poczem ks. Arcybiskup przytoczył z kronik główne daty powstania pojedynczych części kościoła i niektórych dokonanych w nim przeróbek Prof. Dr. Bołoz Antoniewicz przedłożył szereg fotografii kościołów w Armenii oraz fotografie ich szczegółów. Na tej podstawie przystąpiono do dyskusyi nad planami restauracyi arch. Halickiego. Mimo niezaprzeczenie bardzo wielkich zalet artystycznych projektu i całej finezyi dekoratorskiej tak wnętrza, jak zewnętrznej architektury fasad, komitet przyszedł do przekonania, że wykonanie tego projektu pociągnęłoby za sobą zupełną przebudowę dzisiejszej skromnej katedry, zatarłoby zupełnie zachowany dobrze do dziś typ kościoła, zbudowanego według tradycyi armeńskich a nadałoby mu typ kościołów bizantyńskich.

Jako zasadę, której należy przestrzegać przy restauracyi tego zabytku przyjęto:

1) Część dawną wschodnią kościoła restaurować według śladów zachowanej architektury z XIV. w., przyczem należy kopule według dawnych śladów przywrócić wąskie okna. Znieść za to należy dwie lukarny na dachu przed prezbiteryum, jako nowe dodatki.

2) Krużganek, przytykający do kościoła od strony ulicy, pochodzący z końca XV. lub początku XVI. wieku a zasklepiony dopiero w XVII. wieku, należy bezwarunkowo jako bardzo malownicze zamknięcie podwórza od strony ulicy zachować i przywrócić mu częściowo zachowany gzyms o reminiscencyach gotyckich.

3) Część zachodnia kościoła przybudowana w stylu barokowym w wieku XVII., ma być odrestaurowaną w tymże stylu z zachowaniem przedsionka i chóru

4) Przykrycie dachów ma być wykonane dachówką.

5) Płyty nagrobkowe z napisami ormiańskimi, pokrywające cały krużganek i podwórzec frontowy, umieszczone być mają jużto wewnątrz jużto na zewnętrznych ścianach kościoła, jako dekoracya ścienna.

6) Do restauracyi potrzebne plany mogą być dopiero wykonane po zdjęciu dokładnem planów i odbiciu tynków z fasad.

Przewodniczący podniósł następnie kwestyę dekoracyi wnętrza i przedłożył rysunkowe projekty wszystkich ścian. Dzisiejsze malowauie ścian w stylu barokowym pochodzi z XIX. w. i nie ma artystycznej wartości. Projektodawca dążył do dekoracyi kościoła w kierunku ornamentacyjnym a nie figuralnym. Ornamentacyę tę skomponował, opierając się na motywach bogato dekorowanego kodeksu ormiańskiego z XIII. wieku, będącego własnością tutejszej kapituły ormiańskiej i na malowaniach ściennych innych kościołów armeńskich.

Co do projektu malowania wnętrza nie powzięto żadnej uchwały. Hr. Piniński postawił wniosek zachowania wszystkich ołtarzy rokokowych z warunkiem usunięcia nowożytnych naleciałości figuralnych, do czego przychylił się kons. Hendel. Hr. Piniński był również za zachowaniem całego malowania wnętrza w stanie dzisiejszym, gdyż nabrało już patyny i sharmoniwało się w tonach.

(Stalle Bernardyńskie.) Restauracya stall kościoła OO. Bernardynów została ukończoną w pracownip. Antoniego Rarogiewicza w Przeworsku i wypadła bez zarzutu — jak to stwierdziła komisya, złożona z podpisanego konserwatora, oraz kons. Dr. Finkla i Dr. Czołowskiego. Niestety główki aniołków, zdobiące górne części stall tak były spróchniałe i przez robactwo stoczone, że nie dały się użyć i musiano je zastąpić nowemi, wykonanemi ściśle podług dawnego wzoru.

Na wniosek podpisanego konserwatora, konwent odstąpił wszystkie przy restauracyi niezużytkowane szczegóły starych stall na rzecz Muzeów krajowych. Odesłano je więc do pracowni p. Rarogiewicza, który z nich wykona po trzy stylowe siedzenia dla Muzeum Narodowego w Krakowie i dla Muzeum Przemysłowego we Lwowie.

(Dzwony dominikańskie). Lwowski konwent O. O. Dominikanów sprowadził w miesiącu maju b. r. z odlewarni w Wiener Neustadt trzy nowe dzwony i osadził je na miejscu starych, które równocześnie usunął i w kilku godzinach bez zawiadomienia c. k. konserwatora, wysłał jako złom bez wartości, sprzedany na wagę wspomnianej odlewarni.

O fakcie tym dowiedział się przypadkowo podpisany konserwator zabytków lwowskich i na dworcu już towarowym, stwierdziwszy wartość artystyczną i historyczną owych dzwonów, zarządził wstrzymanie dalszej ich wysyłki. Jak świadczą napisy, największy z tych dzwonów odlany został w r. 1584 staraniem i kosztem głośnego w XVI. w. Dominikanina Izajasza Leopolity, dwa mniejsze pochodzą z r. 1606 i 1607. Pierwszy z tych dzwonów ma ozdobny napis fundacyjny i medalion z portretem, na uszach głowy Turków, drugie dwa mniejsze o wiele skromniejsze, z napisem i uszami ornamentowanemi jak poprzednie. Dzwony z roku 1584 i 1607 mają rysy, trzeci jednak z r. 1606 zachowany jest w całości i mógł służyć długie lata. Wszystkie są'bardzo cennymi, prawie ostatnimi już tego rodzaju zabytkami dawnego lwowskiego odlewnictwa, z którem nowe dzwony pod względem artystycznego wykonania nie mogą się równać.

Z uwagi, że byłoby smutnym wandalizmem, gdyby te zabytki, które powinny być chlubą i ozdobą klasztoru i miasta, jako wiekowy dorobek cywilizacyjny, zostały zniszczone w sposób zamierzony przez konwent — zwróciło się Grono c. k. konserwatorów do Prezydyum c. k. Namiestnictwa z prośbą o ingerencyę w tej sprawie i o stanowcze polecenie, aby konwent dzwony owe z kolei odebrał i albo u siebie na zawsze konserwował, albo oddał w depozyt jednemu z lwowskich muzeów, którego prawdziwą byłyby ozdobą.

Wyjście z tej sytuacyi było nader trudnem, gdyż konwent mimo przedstawień nie chciał się zgodzić na utratę spodziewanego ze sprzedaży

dzwonów dochodu i żądał stosunkowo wysokiego wynagrodzenia. Ostatecznie jednak zostały dzwony uratowane, dzięki obywatelskiej ofiarności JE. p. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, który je zakupił dla ozdoby swego parku w Krzeszowicach.

W kościele Dominikanów dopuszczono się niestety smutnego wandalizmu. Mianowicie zeszpecono i uszkodzono grobowiec rodziny hr. Dunin-Borkowskich, dzieło Thorwaldsena z r. 1812, okaleczając w płaskorzeźbie u góry pomnika nagą postać geniusza śmierci ze względów przesadnej pruderyi. Nadto płyty grobowcowe u dołu zamalowano ohydną różową farbą. Komisya złożona z członków Grona i znawców-rzeźbiarzy stwierdziła, że uszkodzenia dokonała ostrem narzędziem ręka laika, a nie kamieniarza. Obecni przy komisyi przedstawiciele konwentu twierdzili, że stało się to bez ich wiedzy i wpływu, zapewne ze strony osoby poza zakonem stojącej. Hr. Jerzy Dunin-Borkowski wdrożył bezzwłocznie kroki sądowe, śledztwo jednak przeciąga się niezmiernie, gdyż przesłuchani być muszą wszyscy księża i braciszkowie, którzy w ciągu ostatnich dziesięciu lat w klasztorze lwowskim przebywali, a obecnie rozprószeni są po całej Galicyi i Niemczech. Hr. Borkowski żąda nadto od konwentu wydania pomnika i przeniesienia go w inne bezpieczniejsze miejsce, nie zmieni to jednak faktu, że zniszczono jedyne dzieło Thorwaldsena wielkiej wartości artystycznej znajdujące się we Lwowie.

(Kościół OO. Karmelitów) Grono zgodziło się na dobudowę drugiej wieży przy fasadzie kościoła Karmelitów i zatwierdziło przedłożony plan budowy. Kształt hełmów wieżowych uznano za stylowy, zastrzeżono tylko, że sylwety ich w największej bani należy zwęzić.

(Katedra łacińska). Na zapytanie kapituły łacińskiej, czy ze względów stylowych możliwem byłoby zburzenie dzisiejszego przedsionka głównego między wieżami i dwóch bocznych po obu stronach wież frontowych kościoła katedralnego, oraz zastąpienie tych trzech przedsionków jednym w stylu gotyckim, któryby zajmował cały front i mieścił w sobie trzy otwory wchodowe do naw kościoła — Grono dało odpowiedź odmowną. Dobudowa bowiem tak wielkiego przedsionka zasłoniłaby całą autentyczną gotycką fasadę główną katedry. Przedsionek musiałby być sklepiony i pokryty stylowym, spadzistym dachem, przez co musiałoby być zasłonięte przynajmniej w $^1/_3$ od dołu główne okno gotyckie oświetlające nawę główną od zachodu. Okno to, tak skromne w swych liniach, ma wartość artystyczną, jedynie z powodu swych pięknych, wyniosłych proporcyi. Przez dobudowę kruchty proporcye te musiałoby stracić. W miejsce dwóch dzisiejszych okien gotyckich oświetlających przestrzenie na parterze pod wieżami, musiałyby być wybite szerokie drzwi gotyckie do naw bocznych.

Ze względu więc, że widok kościoła katedralnego od strony zachodniej uległby wskutek projektowanej dobudowy zupełnemu zdeformowaniu, jak też ze względu na łączącą się z tem konieczność zmniejszenia i tak szczupłego placu przed kościołem katedralnym — Grono oświadczyło się przeciw powyższemu projektowi.

Zarząd kościoła katedralnego przystąpił w kwietniu b. r. do restauracyi kaplicy Kampianów, której budowa została ukończona w roku 1617 z funduszów dra Marcina Kampiana, burmistrza i rajcy lwowskiego. Wykonano mianowicie wtedy bogatą dekoracyę ścian z alabastrów i marmurów i założono pod kaplicą groby familijne.

W XVIII. w. zastąpiono pierwotne gotyckie sklepienie niższem sklepieniem krzyżowem, a przy restauracyi tej wiele ucierpiała monumentalna dekoracya ścian w górnych swych partyach. Wszystkie zakończenia zostały uszkodzone lub całkiem rozbite i usunięte, a w miejsce ich, dano nowe, drewniane lub gipsowe w stylu rokokowym.

Materyał, w którym wykonano dekoracyę ścian, mieszczącą pomniki i tablice grobowe rodziny Kampianów jest bardzo różnorodny: czarny, zielony i biały alabaster z łomów Galicyi wschodniej, oprócz tego czarny i czerwony marmur chęciński. Przy obecnej restauracyi wszystkie bezstylowe dodatki z XVIII. w. zostały usunięte i zastąpione nowymi, stylowi całości odpowiadającymi szczegółami, do których odpowiedni materyał dobrano z całą starannością. Dodano mianowicie 2 brakujące kartusze, 2 wazy i 2 nadstawki w attyce ołtarza.

Najpierw przystąpiono do restauracyi fresków sklepienia, którą wykonał art. mal. prof. Kühn. Restauracyę części architektonicznej powierzono prof. Sadłowskiemu.

Korzystając z ustawienia rusztowania, Grono zarządziło sporządzenie odlewów gipsowych z rzeźb, zdobiących górne części kaplicy, a mianowicie z postaci symbolizujących „Macierzyństwo“ i „Sprawiedliwość“, oraz z 4 medalionowych portretów, wraz z kartuszami i z 8 figur cwiklowych. Każdą z tych 14 form wykonano w 3 egzemplarzach, z których jeden komplet zatrzymuje Grono dla swych zbiorów, dwa zaś inne przeznacza dla Muzeum narodowego w Kra-

kowie i dla Muzeum przemysłowego we Lwowie. Nadto powierzyło Grono prof. Sadłowskiemu wykonanie w dużej skali dokładnych architektonicznych i rysunkowych zdjęć kaplicy.

Grono konserwatorów zgodziło się na zamierzone przez kapitułę pokrycie kościoła katedralnego nowym dachem miedzianym, jako też na sporządzenie nowego wiązania o konstrukcyi częściowo żelaznej, częściowo zaś (nad ołtarzem głównym) drewnianej, z tem atoli zastrzeżeniem, że konfiguracya istniejącego obecnie dachu przy restauracyi nie ulegnie zmianie t. j., że jego wysokość i stromość pozostanie taką jaką jest obecnie.

Zarazem przyzwolono na uzupełnienie gotyckiego obramienia i maswerków w tych oknach, którym ich braknie, wykonanych jednak ściśle według wzorów, jakie zachowały się w innych oknach.

W kościele O. O. Jezuitów odrestaurowano i odczyszczono ołtarz Matki Boskiej cudownej, przyczem po usunięciu warstwy farby, którą go w XVIII. w. powleczono, okazała się dębina, obijana miedzią i wykładana malachitem.

Grono zgodziło się na sporządzenie nowej posadzki, zastrzegając, aby była w całości wykonana w marmurze, w dużych płytach i tylko w dwóch barwach.

(Sprawa zabudowania cerkwi wołoskiej). Podpisany konserwator wysłał dnia 17. kwietnia 1905 na ręce Rady miejskiej następujący protest:

„Ze sprawozdań dzienników z posiedzenia Świetnej Rady, które odbyło się w dniu 13. b. m. dowiedziałem się, że front nowo budować się mającego gmachu Towarzystwa „Dnister“ ma być na ulicę Podwale jeszcze dalej wysuniętym, niż założone fundamenta według już zatwierdzonych planów.

Jako c. k. konserwator zabytków miasta Lwowa zmuszony jestem w sprawie tej zabrać głos, ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo nowo powstającego gmachu, z cerkwią Wołoską.

Cerkiew wołoska, to jeden z najoryginalniejszych i najcenniejszych pomników architektury starego Lwowa, koniecznem więc jest, ze względu na tę jej wysoką wartość, szanować ją nie tylko jako sam zabytek, lecz starać się, by stworzyć takie otoczenie, któreby nie tylko nie szkodziło, lecz podniosło monumentalną architekturę.

Przez dalsze tak znaczne wysunięcie się z fasadą nowego gmachu, który będzie trzypiętrowym, zasłoni się cerkiew właśnie w tym punkcie, skąd jest na nią najładniejszy widok skośny od strony Namiestnictwa a tem samem widok ten tak malowniczo cenny, a każdemu Lwowianinowi drogi, zupełnie będzie stracony.

Wszystkie miasta, nieraz znacznym kosztem, przy regulacyi swych ulic odsłaniają zawsze to, co mają cennego; szerokość placów, ulic, linie regulacyjne ustanawiają jedynie z myślą artystyczną, by przez to podnieść wartość architektonicznych zabytków; — uważam więc za konieczne zwrócić uwagę, ażeby Świetna Reprezentacya w tym wypadku poszła za przykładem innych miast i dla tego ze stanowiska konserwatorskiego sprzeciwiam się stanowczo projektowi dalszego wysunięcia frontu budynku Towarzystwa „Dnister“ i upraszam Świetną Radę o łaskawe niedopuszczenie, aby projekt ten został zatwierdzony“.

Rada miejska uznała jednak za stosowne przejść nad powyższem pismem do porządku dziennego.

(Demolacye starych kamienic).

W okresie objętym obecnem sprawozdaniem Grono musiało się znów zgodzić na zburzenie kilku starych kamienic. Podpisany konserwator zbadał kamienice przeznaczone na rozebranie i znalazł co następuje:

W budynku przy ul. Blacharskiej l. 7. na I. piętrze nad dwoma pokojami, odkrył się pod podsiębitką strop belkowy kelowany. Pokoje te stanowiły dawniej jedną salę. Trzy środkowe belki stropu mają w środku swej długości koliste ornamentacye o reminiscencyach gotyckich. Na stropie tym znać dokładnie całą dawną polichromię.

Na II. piętrze takiż sam strop bez polichromii Obramień okiennych lub drzwiowych kamiennych nie znaleziono wcale. W rumowisku znaczna ilość kawałków kafli zielonych i niebieskich, gładkich o starej polewie.

W budynku przy ul. Zacerkiewnej l. 3, w sali I-go piętra o dwóch oknach, znajduje się między temiż oknami filar kamienny dorycki, połową wpuszczony w mur, o ścianach kanelurowanych. Strop sali tej po odbiciu podsiębitki okazał się kelowany. Na II-gim piętrze sala tej samej wielkości, miała również strop o belkowaniu widocznem, kelowany, dobrze zachowany.

Grono uchwaliło, by odnalezione wyżej wymienione części architektoniczne, jak belki kelowane czterech stropów i słup kamienny dorycki, złożono w baszcie miejskiej zaraz po ich wyjęciu z murów w stanie nieuszkodzonym, o ile by te części w skład nowej budowy wejść nie mogły.

W kamienicy przy ul. Blacharskiej l. 5. znaleziono cztery kamienne obramienia drzwiowe, renesansowe z końca XVI. lub z początku XVII. w. oraz charakterystyczne drzwi żelazne kowalskiej roboty z XVII. w. zamykające wejście na strych, a pochodzące zapewne z parteru lub piwnicy wspmnianego domu. Również i te przedmioty złożono w baszcie miejskiej, jako własność Archiwum miasta.

Grono konserwatorów musiało się także zgodzić na demolacyę historycznej kamienicy przy ul. Blacharskiej l. 19, należącej obecnie do Dra Bernarda Fruchta z powodu przeprowadzenia linii regulacyjnej i rozszerzenia ulicy o 3 m. a także z powodu fatalnych warunków hygienicznych, w jakich dom ten obecnie się znajduje. W dotyczącem tej sprawy piśmie do Magistratu Grono oświadczyło:

Dom przy ul. Blacharskiej l. 19. należał w XVII. w. do obywatela lwowskiego Simche Menachema lekarza króla Jana III. i był wówczas dwupiętrowym. Fasada jego dochowała się do naszych czasów prawie nietknięta i przedstawia się bardzo poważnie w swych formach późnego renesansu. Kamienna brama wchodowa i sześć obramień okien fasadowych zachowały się doskonale. Wewnątrz znaleziono kamienne obramienia dzwiowe, kamienne konsole balkonowe, podpierające ganek w podwórzu (sztuk 9), w dolnych zaś ubikacyach dwie konsole i kamienne rozety sklepień. W podwórzu znajduje się bogato ornamentowana kolumna, którą przed kilku laty wyjęto z podwójnego okna I. piętra.

Ze względu zatem na wybitne społeczne stanowisko pierwotnego właściciela tej kamienicy i na jego stanowisko naukowe, tem bardziej ważne, że niewiele możemy wymienić nazwisk lekarzy w Polsce XVII. w., ze względu dalej na wysoką artystyczną wartość fasady i wnętrza, a w końcu z uwagi na to, że dom ten daje miarę gustu i wysokich kulturalnych wymagań jednej z wybitniejszych osobistości wśród polskiej ludności żydowskiej XVII. w., a dom ten tak swem historycznem jak i artystycznem znaczeniem łączy się ściśle z lokalną historyą i tradycyą m. Lwowa — Grono uważa za rzecz absolutnie konieczną:

1) aby wszystkie kamienne szczegóły architektoniczne były przy rozbieraniu domu jak najostrożniej wyjęte i bezpiecznie złożone;

2) aby szczegóły te w nowej kamienicy zostały ponownie użyte, oraz by plan nowo powstać mającego domu odpowiadał w głównych liniach budowie dzisiejszej. Jest to tem łatwiejsze, że przy wązkiej fasadzie, jaką ma ten dom, dadzą się z frontu umieścić dwie tylko ubikacye, to jest tyle, ile ich jest obecnie.

Jeśliby powstać miało trzecie piętro, musiałoby być dorobione w odpowiednim stylu.

Zupełne zatarcie śladów tego tak wybitnego historycznego i artystycznego pomnika uważa Grono za równające się zniszczeniu kamienicy Sobieskiego w Rynku lub jednego z patrycyuszowskich domów we Lwowie, których z każdym rokiem mniej. Należy więc ratować toprzynajmniej, co bez wielkich poświęceń uratować można.

(Zakład im. św. Łazarza). Grono zgodziło się na powiększenie bramki wchodowej w zakładzie im św. Łazarza do 1·87 wysokości i 1·03 m. szerokości, pod warunkiem, że profilowany gzyms kamienny znajdujący się nad dzisiejszemi drzwiami będzie wraz z pamiątkową tablicą umieszczony nad nowym otworem. Grono zastrzegło, że gzyms ten mają podpierać dwa pilastry, które będą razem z nim tworzyły obramienie drzwi, oraz że nadmurowanie szczytowe nad tablicą będzie tego samego kształtu i tej samej wysokości jak obecnie.

Grono zezwoliło na przeprowadzenie w kamienicy p. Korkesa, przy ul. Dominikańskiej l. 2. szeregu adaptacyi mających na celu utworzenie pięciu ubikacyi sklepowych. Zezwolono wskutek tego na zrobienie pięciu otworów drzwiowych w miejscu dziś istniejących okien, oraz na wybicie dawnego dziś zamurowanego okna. Zastrzeżono przytem, że

1) lico muru, które tworzy zamurowanie arkady dawnej bramy wjazdowej z XVI. w. ma być cofnięte o 15 cm. od dzisiejszego lica arkady, przez co wyjdzie architektura bramy i odznaczy się późniejsze zamurowanie;

2) jedyny autentyczny otwór okienny w całej fasadzie przy ul. Dominikańskiej dochowany bez zmian do naszych czasów wraz z drzwiami do piwnicy pod nim się znajdującymi i kratą w oknie, musi pozostać nienaruszony;

3) obramienia innych okien jakoteż wybić się mających drzwi muszą być wykonane według wzoru przechowanego w wymienionem powyżej oknie;

4) w sklepie piątym z rzędu, cztery kolumny doryckie około trzech okien, częściowo wykonane z kamienia, a częściowo murowane mają być zachowane, odrestaurowane i odczyszczone, nie wolno ich nadto zakrywać szafami sklepowemi. Jeżeliby się okazało, że siestrzan środkowy jest profilowany i że pod podsiębitką całego stropu znajduje się belkowanie profilowane, w takim razie sufitowi tego sklepu ma być przywrócony dawny wygląd.

Przy tej sposobności odniosło się Grono do Magistratu z prośbą o polecenie p. Korkesowi, by równocześnie z restauracyą swego domu od ul. Dominikańskiej przeprowadził dawniej już przez Grono wskazane adaptacye od strony rynku, a mianowicie, aby usunął szpecące fasadę kamienicy drewniane portale sklepowe, a przywrócił dawną architekturę z XVI. w. która będzie prawdziwą ozdobą lwowskiego rynku.

(Kons. Z. *Hendel*).

W sprawie robót adaptacyjnych w kamienicy przy ul. Dominikańskiej l. 5. oświadczyło Grono w piśmie do Magistratu, co następuje:

Kamienica wymieniona pochodzi z XVII. w. i jako taka podlega opiece konserwatorskiej. Sporządzenie projektowanego otworu drzwiowego i okiennego dla lokalu sklepowego, w miejsce obecnie istniejących, łukowo zasklepionych drzwi, zmieni wygląd pierwotny fasady i to zupełnie niepotrzebnie.

W obecnych drzwiach, szerokich na 1·80 m. a w rozglifieniu od wnętrza nawet na 2·15 m. dadzą się wygodnie pomieścić i drzwi wchodowe i wystawa sklepowa i okno pod łukiem. Nowe otwory nie dadzą ani więcej miejsca, ani światła, ani nie przyczynią kamienicy wyglądu estetycznego.

Gdyby mimo to jakieś specyalnie ważne i praktyczne względy, (których w rzeczywistości niema), zmuszały właściciela do uskutecznienia projektowanych otworów, wówczas muszą być one — dla zachowania form pierwotnych drzwi, podobnie łukowo zasklepione z wykluczeniem proponowanych żelaznych dźwigarów.

Wskutek doniesienia Magistratu, iż grożąca zawaleniem kamienica przy ul. Arsenalskiej l 2. musi być rozebraną, Grono zażądało, ażeby miejski urząd budowniczy przed rozpoczęciem demolacyi zdjął i złożył w Archiwum miasta dokładne plany architektoniczne tej kamienicy, która należała niegdyś do ormiańskiej rodziny Denowaków, a dawniej jeszcze prawdopodobnie do Tercyarek św. Dominika. Ślady kaplicy dochowały się nawet w jednej z ubikacyi. Z obramień gotyckich w sklepieniach piwnicy można wnosić, że początki budowy sięgają jeszcze wieku XV. Rozmieszczenie komnat jest nader charakterystyczne. Grono zastrzegło dalej. że wszystkie ornamentowane obramienia okien renesansowych, drzwi żelazne w sieni głównej, trzy belkowane, rzeźbione pułapy drugiego piętra i wogólóe wszystkie inne szczegóły, któreby się odkryły w czasie rozbiórki, a posiadały wartość artystyczną — mają być oddane do zbiorów miejskich.

(Zastępca kons. m. Lwowa *Dr. Finkel*).

Biała. Przeciw żądaniu Grona, aby ikonostas ze starej cerkwi w Białej przeniesiono do nowej, wniósł tamtejszy proboszcz sprzeciw do ck. Starostwa w Czortkowie, które tę sprawę Gronu do decyzyi przedłożyło. Grono konserwatorów oznajmiło w odpowiedzi, że opinia właściciela pracowni rzeźbiarsko-pozłotniczej w Stanisławowie p. Teodozego Komysaruka, odmawiająca ikonostasowi cerkwi w Białej wszelkiej wartości artystycznej, nie ma żadnego znaczenia wobec tego, iż tak wybitny i ceniony znawca sztuki, jakim był ś. p. Mokłowski, zbadał ów ikonostas w roku zeszłym jako delegat Grona i przyznał mu wysokie zalety artystyczne, oraz charakter cennego zabytku przeszłości, zasługującego bezwarunkowo na zachowanie.

Wobec tego Grono zwróciło się do Starostwa z prośbą o stanowcze zarządzenie, by ks. Medwecki zastosował się ściśle do poprzedniego żądania Grona, t. j przeniósł wymieniony ikonostas do nowej cerkwi. Gdyby atoli ks. Medwecki uważał to za rzecz niemożliwą i niewykonalną, w takim razie winien po porozumieniu się z konsystorzem gr. kat. w Stanisławowie, oddać ten ikonostas do Muzeum cerkiewnych starożytności, założonego we Lwowie przez JE. ks. Metropolitę Szeptyckiego.

Brody. W odpowiedzi na pismo Wydziału krajowego z d. 4 stycznia 1905 L. 1633 w sprawie petycyi komitetu cerkiewnego w Brodach o subwencyę na restauracyę cerkwi parafialnej przedłożyło Grono konserwatorów następującą opinię. na podstawie relacyi podpisanego konserwatora i kons. Z. Hendla, którzy w czerwcu b. r. zbadali zabytek ten na miejscu:

Po zmierzeniu głębokości fundamentów prawej ściany bocznej frontowej części cerkwi okazało się, że ściana ta pod terenem jest z kamienia łamanego licowanego i że w głębokości 1·40 m. znajduje się odsadzka fundamentowa na 0·20 m, wyskakująca przed lico górnej ściany; fundament jest również z kamienia łamanego, nielicowanego. Na ścianie sąsiedniej, tuż pod dzisiejszym terenem, znalazł się cokół o profilowaniu grubem z przycinanej cegły, pod nim również ściana ceglana do głębokości 1·30 m. pod terenem, w której to głębokości zaczyna się fundament z kamienia dzikiego. W ścianie pierwszej na 0·40 cm. nad terenem znajduje się okno czterołukowe. W ścianie drugiej zasypane na głębokość 1·10 m. drzwi z węgarami rustykowa-

nymi. Na ścianie prawej frontowej części cerkwi znajduje się w tej samej wysokości co wspomniane okno, wnęka półłukowa, która jest remanentem przemurowanego okna czterołukowego.

Z tyłu wielokątnego prezbiteryum znajduje się wnęka, zamknięta półłukiem; dawne okno prezbiteryum dziś zamurowane.

Pierwszy rzut oka na plan dzisiejszej cerkwi z małą prawie kwadratową nawą, prezbiteryum zamkniętem trzema bokami sześcioboku i wielkim babińcem od frontu kościoła, przypomina odrazu nasze małe wiejskie kościółki obrządku rzymsko-katolickiego.

Ten układ planu ciągnie się od XIV wieku, a w odległych zaściankach, gdzie tradycya była silniejszą, trwa nawet do XVII. wieku. Mury tej części dzisiejszej cerkwi wykonane z kamienia licowanego nieregularnego o jednakowej grubości 1·40 m., odznaczają się na pierwszy rzut oka na planie jako pierwotne; był to też niezawodnie kościółek rzymsko-katolicki, pewnie bez sklepień, o płaskim stropie niewielkiej wysokości; oświecały go okna półłukiem zamknięte, babiniec zaś, nad którym nigdy wieża projektowaną nie była, oświetlony był 2-ma oknami czterołukowemi. Sądząc z fundamentów, spód okien babińca był na wysokości $1\frac{1}{2}$ m. nad posadzkę pierwotną, spód okien nawy i prezbiteryum do 2 m. nad pierwotną posadzkę. Kościół ten musiał więc leżeć w terenie dużo niższym od dzisiejszej ulicy.

Sądząc z okien czterołukowych i wnęk z tyłu prezbiteryum, mógł powstać w XVII. wieku. Kiedy zamieniony został na cerkiew, dokładnie mogą oznaczyć jedynie dokumenta, wnosząc jednak z zaokrąglonych narożników dobudówek północnej i południowej, oraz z takichże zaokrągleń narożników górnego piętra wieży, z szablonowego profilowania gzymsów i kapiteli oraz wnęk prezbiteryum, odnieść należy całą przebudowę kościółka na cerkiew, do drugiej połowy XVIII. wieku. Przy tej przemianie dobudowaną została wieża, kopuła nad nawą, wreszcie północna i południowa dobudówka z kopułkami. Zwrócić należy uwagę na to, że mur wschodni wieży jest wspólny z kopułą, co z pewnością nie byłoby się stało, gdyby świątynia ta budowaną była odrazu na cerkiew. Nowe mury wykonano z cegły.

W konstrukcyi kopuły ciekawem jest, jaki wpływ miało budownictwo drzewne kopuł cerkiewnych na murowane. Narożne wysklepki, tworzące przejście ze ściętych boków tamburu kopuły do czterech rogów nawy, nie mają formy łukowej, lecz płaską, trójkątną, jak to jest przy cerkiewkach drewnianych, obitych deskami, a budowanych na wzór kopuł murowanych, gdzie jednak wysklepki łukowe zastępowane bywają również płaskiem obiciem z desek.

Obecną restauracyę cerkwi ukończono bez wiedzy i ingerencyi konserwatorów w latach 1902—1904, przeprowadzono ją jednak umiejętnie, tak, że konserwatorowie przybywszy na miejsce, nie mieli nic do zarzucenia. Wzgląd na to skłonił Grono do poparcia petycyi komitetu cerkiewnego i do zaproponowania na pokrycie niedoboru, powstałego skutkiem podjęcia kosztownej restauracyi, subwencyi z funduszów krajowych w wysokości 2000 K.

W filialnej cerkwi brodzkiej, budowanej na wzór poprzedniej, zwrócili konserwatorowie szczególną uwagę na ikonostas i ołtarze w stylu rokoko, bardzo wysokiej artystycznej wartości i doskonałej oryginalnej kompozycyi, cięte w ornamentach z prawdziwem wirtuozowstwem i brawurą.

Grono konserwatorów odfotografowało te zabytki, bardzo charakterystyczne dla późnej epoki sztuki w Galicyi wsch., z uwagi, iż są one przykładami prawdziwie dobrego stylu rokoko, bez śladu prowincyonalnej maniery i lekceważenia proporcyi.

(kons. *Dr. Finkel.*)

Brzeżany. W odpowiedzi na pismo Wydziału krajowego w sprawie petycyi sejmowej klasztoru OO. Bernardynów w Brzeżanach o zapomogę na restauracyę kościoła, Grono konserwatorów oznajmiło, na podstawie relacyi konserwatora dr. Hadaczka który zbadał kościół na miejscu iż zamierzone przez konwent roboty restauracyjne mają na celu jedynie odczyszczenie kościoła bez dokonania jakichkolwiek zmian, które mogłyby wpłynąć na charakter zabytku. Gdy zatem powyższa restauracya ma ze stanowiska konserwatorskiego podrzędne tylko znaczenie, grono konserwatorów nie mogło doradzać Wydziałowi krajowemu udzielenia na ten cel subwencyi z funduszów krajowych, sądząc, że koszta restauracyi powinny pokryć w całości czynniki miejscowe.

(Kons. *Dr. Finkel*).

Brzozów. Na wniosek podpisanego konserwatora Grono zwróciło się do Wydziału krajowego z prośbą o wyasygnowanie z uchwalonej przez Sejm subwencyi na restauracyę kościoła parafialnego w Brzozowie w kwocie 4000 kor. przypadającej na rok bieżący I-ej raty w kwocie 2.000 kor. i o wypłacenie jej do rąk członka komitetu restauracyjnego c. k. starosty w Brzozowie pana Walentego Zaremby Bielawskiego,

który w myśl wskazówek konserwatora czuwać będzie nad należytem przeprowadzeniem robót restauracyjnych. Restauracyę powierzono znanemu sumiennemu architekcie z Przemyśla panu Majerskiemu, który w znacznej części odnowił już główny ołtarz barokowy, ambonę, stalle i cenną starą chrzcielnicę.

(Kons. *hr. Szeptycki*).

Buszcze. Wskutek doniesienia c. k. Starostwa w Brzeżanach, iż cerkiew w Buszczu ma być rozszerzoną, Grono, celem zbadania zabytku, wysłało na miejsce kons. dr. Hadaczka.

Delegat Grona przekonał się, że ks. Michał Mosora z Poruczyna, nie czekając na zezwolenie konserwatora, rozpoczął roboty zmierzające do rozszerzenia cerkwi (z końca XVIII. w.) od strony babińca i to w sposób w najwyższym stopniu nieestetyczny. Nowa dobudowa odetnie bowiem cały babiniec po kopułę, przez co powstanie całość niedołężna, gdyż przód cerkwi będzie szerszy i wyższy, aniżeli tył.

Grono c. k. konserwatorów odniosło się więc do c. k. Starostwa w Brzeżanach z prośbą o zwrócenie uwagi ks. Mosory, iż wszelka przebudowa starych zabytków bez wiedzy i pozwolenia właściwego c. k. konserwatora jest, w myśl obowiązujących przepisów prawnych, niedozwoloną.

Stojąc wobec dokonanego faktu i z uwagi, że budowa cerkwi nie przedstawia wartości artystycznej, Grono zgodziło się na przebudowę, wyraziło jednak opinię, iż dla nadania estetycznego wyglądu całości należałoby także tylną część cerkwi zastąpić nową budową.

Zarazem zastrzegło Grono, by ikonostas i cztery cenne obrazy ołtarzowe z XVII w. przy przebudowie nie uległy uszkodzeniu i by je w stanie nienaruszonym umieszczono w nowej cerkwi, o ile ks. Mosora nie zgodziłby się na sprzedanie tych zabytków do jednego z Muzeów krajowych, co wobec grożącego im w cerkwi drewnianej niebezpieczeństwa pożaru, przedewszystkiem byłoby wskazanem

(Kons. *Dr. Finkel*).

Chodorów. Podpisany konserwator zbadał w dniu 5. października 1905 starą synagogę żydowską w Chodorowie, zbudowaną w r. 1642 z drzewa jodłowego i stwierdził, że przedstawia ona wybitną wartość artystyczną, zarówno ze względu na swe charakterystyczne cechy architektoniczne, jak nie mniej z powodu nader ciekawych starych malowideł ornamentacyjno-symbolicznych pokrywających ściany. Grono konserwatorów, z uwagi na żywy interes, jaki budzą starożydowskie zabytki z czasów Rzeczypospolitej, zwróciło się do Sejmu z petycyą o subwencyę w kwocie 2000 kor. na restauracyę wspomnianych malowideł.

Podpisany konserwator zaproponował, aby restauracyę powierzono art. mal. p. St. Batowskiemu, który już podał kosztorys, a znany jest z udatnej restauracyi obrazu Domagaliczowskiego w kat. lwowskiej.

(Kons. *Dr. Papée*).

Drohobycz. (Kościół rzymsko kat.). Jedną z najważniejszych spraw konserwatorskich w Gal. wsch. jest restauracya kościoła drohobyckiego, najwspanialszego niewątpliwie okazu gotyku w Gal. wsch., którego piękność nie polega na ornamentacyi, ale na niezrównanej harmonii linii i na konstruktywnem rozwinięciu prostych a potężnych szczegółów.

Kościół ten, fundacyi Króla Władysława Jagiełły, którego budowę rozpoczęto w r. 1392, ukończono zaś w pierwszym dziesiątku piętnastego wieku, przechodził ciężkie koleje w czasach napadów Turków, Tatarów i Kozaków.

W niedługim czasie po wykończeniu budowy, bo już w ostatnim dziesiątku XV. wieku uległ pożodze, został jednakowoż odrastaurowany i dnia 25. maja 1511 r. powtórnie przez Arcybiskupa lwowskiego ks. Bernarda Wilczka konsekrowany.

W roku 1548 otoczono kościół wałem, fosą i parkanem, tudzież pobudowano kilka baszt drewnianych, a jedną murowaną, obecnie tworzącą dzwonnicę. Fortyfikacye te jednakowoż były niedostateczne i w dniu 7 grudnia 1648 r. Tatarzy i Kozacy napadłszy na Drohobycz i spaliwszy przedmieścia, zdobyli ostatecznie i kościół, a pomordowawszy lud, który do świątyni sie schronił i obrabowawszy skarbiec i ołtarze z kosztowności, zniszczyli kościół ogniem i mieczem tak, że zaledwie szkielet z niego pozostał.

Ciągłe niepokoje i brak funduszów były przyczyną, że dopiero w roku 1681 przystąpiono do podniesienia tej świątyni z upadku. Restauracya jednak nie była gruntowną, lecz ograniczyła się jedynie na wykonaniu niezbędnych adaptacyi, celem ochrony budynku przed ruiną i umożliwienia odprawiania w nim nabożeństw, skutkiem czego musiano w roku 1754 ponownie przystąpić do pewnych naprawek.

Dopiero w ostatnim dziesiątku XVIII wieku, dzięki usilnym zabiegom proboszcza miejscowego ks. Ignacego Jarockiego, pomocy Rządu i ofiarności Magistratu Drohobyckiego obdarzonego prawem patronatu przez cesarza Leo-

polda II., jak nie mniej dzięki datkom parafian, uskuteczniono gruntowne odrestaurowanie i odmalowanie freskami tej świątyni, przywracając jej dawną świetność.

W wiekku XIX., pokryto kościół jedynie nowym dachem miedzianym i porobiono niektóre przeróbki wewnątrz.

Z górą wiek cały przeto nie przedsiębrano żadnych napraw, kościół więc domaga się obecnie gruntownych, a zatem kosztownych restauracyi.

Sprawą tej restauracyi zajmuje się Grono konserwatorów od r. 1902. W tym roku mianowicie zbadał kościół dokładnie ówczesny konserwator pow. drohobyckiego ś. p. Z. Gorgolewski, a Grono wydało na podstawie jego relacyi opinię o projekcie restauracyi sporządzonym przez arch. p. Jelonka:

W planach odnowienia i konserwacyi kościoła zaproponowano mianowicie następujące roboty:

1) Wymurowanie dwóch filarów szkarpowych po stronie północnej. Filary te były dawniej na tem samem miejscu a zostały ścięte przy budowie późniejszej kaplicy.

2) Wykonanie w surowej cegle (Rohbau) szczytu zachodniego kościoła, według tych samych form, jakie ma obecny szczyt tynkowany.

3) Wyprawienie łamanego szczytu nad presbiteryum w sztucznym kamieniu i obciągnięcie gzymsów tamże.

4) Rozebranie gzymsu głównego i wysadzenie w cegle nowego.

5) Oczyszczenie murów wewnętrznych kościoła i wprawienie nowych cegieł, o formie dawnych, w miejscach nadpsutych.

6) Naprawienie wyprawy wewnętrznej kościoła, uzupełnienie malowań ściennych, oczyszczenie żeber w sklepieniach.

7) W fasadach zewnętrznych usunięcie tynkowania na cokole kościoła i wykonanie tego cokołu z ciosu, mianowicie w kamieniu trembowelskim, groszkowanym.

8) Usunięcie zniszczonego gzymsu kordonowego i zastąpienie go nowym z kamienia tarnopolskiego.

9) Okrycie filarów szkarpowych płytami kamiennemi z piaskowca trembowelskiego 12 cm. grubości.

10) Wykonanie nowej simy przy głównym gzymsie z kamienia tarnopolskiego.

11) Ponowne ułożenie kul toczonych, wraz z bazą u spodu, na frontach presbiteryum.

12) Usunięcie starych zepsutych stopni kamiennych przed bocznem wejściem i przed zakrystyą i zastąpienie ich nowemi z kamienia trembowelskiego.

13) Przemianę obramienia głównych drzwi w ścianie zachodniej z renesansowego na gotyckie.

14) Usunięcie obramień gotyckich bocznych drzwi w ścianie południowej wykonanych w alabastrze, który zupełnie zwietrzał i wykonanie ich w tych samych profilach i w tej samej formie w marmurze.

15) Wykonanie nowej podłogi w całym kościele w kamieniu trembowelskim.

16) Zniesienie teraźniejszej sygnaturki i postawienie nowej, miedzianą blachą krytej, baniastej w stylu barokowym.

17) Wykonanie nowych łukowań w oknach w polańskim kamieniu.

18) Zreparowanie konstrukcyi dachu i pokrycie go miedzią.

19) Wykonanie z drzewa dębowego drzwi głównych i bocznych.

20) Wykonanie nowych okien pomiędzy laskowaniem z kątówek żelaznych i zaszklenie ich ozdobnemi szybami.

21) Wybudowanie nowego ołtarza głównego według rysunku starego ołtarza.

22) Porysowanie i wyzłocenie wszystkich ołtarzy.

Na tych 22 punktów restauracyi, a mianowicie na roboty wymienione pod liczbami 1, 2, 4, 5, 7, 8, 12, 18, 19 zgodziło się Grono w zupełności; co do restauracyi pod pozostałemi liczbami przytocznych poczyniło pewne zastrzeżenia, względnie zarządziło zmiany, a mianowicie:

ad 3) Sprawy frontonu nad prezbiteryum chwilowo nie rozstrzyga się i pozostawia się ostateczną decyzyę do ponownego zbadania jej przez konserwatora na miejscu.

ad 6) Oczyszczenie wewnętrznych ścian kościoła winno tak być przeprowadzone, aby nie zatracił się obecny stan i charakter kościoła.

ad 9) Nakrycie muru filarów szkarpowych nie powinno być wykonane płytami płaskiemi, skośnie położonemi, ale ciosami, na górnej części skośnie zakończonymi.

ad 10) Cały gzyms główny, a nie tylko jedna jego część, winien być wykonany w kamieniu z profilem gotyckim, a mianowicie w kamieniu tarnopolskim; klasyczna sima jest niewłaściwą.

ad 11) Kule toczone należy zupełnie opuścić jako nieodpowiadające stylowi gotyckiemu, a zakończenie pinakli szczytowych wykonać z kamienia, jako cios z górną warstwą skośną, jak w filarach szkarpowych.

ad 13) Obramienia pozostawić w renesansie tylko wyrestaurować i oczyścić.

ad 14) Boczne drzwi gotyckie z obramieniem alabastrowem należy wykonać w tych samych kształtach i profilach, lecz z kamienia tarnopolskiego, jako trwalszego na zwietrzenie, niż marmur.

ad 15) Nową posadzkę, jeżeli koszta pozwolą na to, należy wykonać z białych i czarnych tafli marmurowych, a nie z kamienia trembowelskiego, gdyż ten nie jest równy w kolorze i mniejszą ma wytrzymałość na zużywanie.

ad 16) Do laskowania okien użyć kamienia tarnopolskiego, a nie polańskiego, który jest miękki i łatwo podlega zwietrzeniu.

ad 17) W miejsce teraźniejszej sygnaturki wykonać nową w stylu gotyckim, a nie renesansowym.

ad 20) Nowe okna winny się składać z tafli szybek w ołowianej oprawie. Szybki te mogą być gomółkowe (Butzenscheiben) albo kolorowe w miarę środków na ten cel do dyspozycyi będących. Decyzyę co do okien zostawia się do właściwego czasu.

ad 21) Przebudowania starego ołtarza wielkiego na razie zaniechać i zostawić do decyzyi i ponownego zbadania na miejscu przez konserwatora.

ad 22) Porysowanie i pozłocenie ołtarzy należy bardzo starannie wykonać, aby kościołowi nie odebrać świecącemi się częściami złotemi charakteru kościoła z lat dawniejszych.

Do punktów resturacyi, proponowanych przez arch. p. Jelonka, należy jeszcze dodać.

a) Oderwanie tynku framug okiennych na zewnątrz i wyłożenie tychże framug okładziną z kamienia ciosowego polańskiego.

b) Nowe podyum pod wielki ołtarz wykonać z tego samego materyału kamiennego, jak cała posadzka.

c) Zrestaurowanie gruntowne pomnika Ramułtowej, jako pięknego okazu architektury renesansowej. Należałoby może w tym celu odnieść się o współdziałanie do rodziny Ramułtów.

Pod tymi warunkami i z temi zastrzeżeniami zatwierdziło Grono konserwatorów rysunki, plany i kosztorys restauracyi kościoła, wykonane przez p. Jelonka, z tem nadmienieniem, że wszelkie projekty dalsze i rysunki szczegółowe przed ich wykonaniem winny być przedłożone do zatwierdzenia c. k. konserwatorowi, z którym kierujący restauracyą architekt winnien być w stałym kontakcie.

Komitet kościelny, zmuszony ruiną budowy, rozpoczął z dobrowolnych ofiar i datków konkurencyjnych konieczną restauracyę murów. według powyższych wskazówek. Niestety restauracya nie może postępować szybkim krokiem, gdyż przeciw orzeczeniu konkurencyjnemu przyznającemu na odnowienie kościoła 100.000 kor. wniesiono kilkanaście rekursów, których dotąd nie załatwiono. Ponieważ ze względów konserwatorskich kosztorys restauracyi został podwyższony o blisko 50 000 kor., Grono uznało za słuszne, aby tę nadwyżkę pokryły subwencye z funduszów publicznych. Dlatego w dniu 11 sierpnia b. r. podpisany konserwator wraz z kons. Hendlem zbadał ponownie kościół, poczem Grono odniosło się do Sejmu z petycyą o subwencyę w kwocie 25.000 kor. na roboty restauracyjne o charakterze ściśle konserwatorskim, postanawiając, że o drugą takąż samą subwencyę należy zwrócić się do Ministerstwa.

Zarazem zarządzili wymienieni konserwatorowie za zgodą Grona następujące zmiany w planie restauracyi:

a) zupełne zniesienie frontu nad prezbiteryum;

b) utrzymanie alabastrowego obramienia bocznych drzwi gotyckich. Obramienie to winno być starannie uzupełnione i zakonserwowane;

c) pozłocenia ołtarzy należy zupełnie zaniechać, aby kościoła niepotrzebnie nie modernizować.

Bawiąc w Drohobyczu zwiedzili konserwatorowie także c e r k i e w ś w. J u r a i przekonali sie, że komitet parafialny z wielkim pietyzmem opiekuje się tym nader cennym zabytkiem budownictwa drewnianego, pochodzącym z roku 1542; i że nowe pokrycie gontowe jest już w znacznej części dokonane. Wobec tego Grono konserwatorów wypłaciło komitetowi do rąk jego członka p. Teodora Kuzyka subwencyę 600 kor. przyznaną przez Sejm krajowy w roku 1903, a nadto udzieliło z własnych funduszów dodatkowej zapomogi w kwocie 200 kor.

(Kons. *Dr. Papée*).

Jaworów. Podpisany konserwator, bawiąc w Jaworowie stwierdził, że tamtejsza starożytna cerkiew tak zwana „Górna“, przedstawiająca nader cenny okaz drewnianego budownictwa, została w b. roku w barbarzyński sposób zeszpecona przez pokrycie cynkową blachą i pomalowania na żółto!

Stało się to pod okiem c. k. Starostwa w Jaworowie, które nietylko nie przeszkodziło temu, ale wbrew wydanym w tej mierze okólnikom, uważa wogóle za zbyteczne zawiadamiać c. k. konserwatora o zamierzonych restauracyach lub demolacyach zabytków tamtejszego powiatu. Dotąd przynajmniej ani podpisany c. k.

konserwator, ani Grono c. k. konserwatorów — nie otrzymało jeszcze z powiatu jaworowskiego żadnego doniesienia, wskutek czego niejeden zabytek przepadł tam w ostatnich czasach bez śladu lub został nie do poznania przerobiony

Między innemi drogą prywatną doszła do Grona wiadomość, że gr. kat. proboszcz w Zawadowie (pow. jaworowski) restauruje czy też demoluje samowolnie tamtejszą starożytną cerkiew.

Wobec tego Grono zwróciło się z prośbą do c. k. Prezydyum Namiestnictwa, aby przypomniało c. k. Starostwu w Jaworowie wydane okólniki w sprawach konserwatorskich i wstrzymało wszelkie roboty przy cerkwi w Zawadowie aż do wydania opinii przez Grono c. k. konserwatorów.

(Kons. *Dr. Czołowski*).

Klicko (pow. Rudki). Na podstawie relacyi podpisanego konserwatora Grono zgodziło się na rozebranie drewnianej cerkwi w Klicku z r. 1687, która nie przedstawia szczególnej wartości zabytkowej, zastrzegając tylko, że przed rozebraniem cerkwi mają być z niej zdjęte plany techniczne oraz fotografie zewnętrznego widoku i przesłane do Biura konserwatorów, a nadto, że wszelkie starożytne przedmioty, a szczególnie ikonostas i ołtarz św. Bazylego mają być przeniesione do nowej cerkwi i należycie zakonserwowane.

(Kons. *Dr. Papée*).

Korostowice. Skutkiem doniesienia c. k. Starostwa w Rohatynie, że stara drewniana cerkiew w Korostowicach ma być rozebraną, ponieważ Komitet parafialny zamierza w tem samem miejscu nową cerkiew wybudować, udał się na miejsce kons. Skobielski, a stwierdziwszy, że cerkiew nie przedstawia żadnej wartości architektonicznej zezwolił na jej rozebranie, co Grono zatwierdziło na posiedzeniu z d. 31. października 1905.

Kropiwna. Skutkiem doniesienia c. k. Starostwa w Złoczowie, iż cerkiew drewniana w Kropiwnej ma być rozebraną, wysłało Grono na miejsce p. Franciszka Jaworskiego wraz z rysownikiem p. Kowaliszynem, celem zbadania cerkwi, oraz porobienia z niej zdjęć rysunkowych i fotograficznych. P. Jaworski przedłożył następujące sprawozdanie:

W Kropiwnie, na sztucznie utworzonej terasie wzgórza, dominującego nad wsią, znajduje się stara, drewniana cerkiew, pod wezwaniem „Sobora Preświatoji Diwy Bohorodyci", okolona cmentarzem, a tuż obok na terasie niższej, świeżo utworzonej, cerkiew, nowa, murowana, dotychczas nie poświęcona.

Przeznaczona na rozebranie stara cerkiew drewniana przedstawia zwykły typ starszej cerkiewki o sześciobocznej kopule, gontami krytej nad nawą, z niewielką, czworoboczną kruchtą u przodu i takiemże prezbiteryum, z przybudowaną zakrystyą. Na wierzchu kopuły znajduje się latarnia, niedawno widocznie blachą cynkową pokryta. Szczupłe wymiary cerkiewki wynoszą 12 metrów wzdłuż, a 8 m. 70 cm. w szersz.

Cerkiew zbudowana jest z materyału dębowego, dach na niej gontowy, zupełnie zniszczony, cała zaś budowa, skutkiem podniesienia nawy i prezbiteryum na podmurowanie kamienne o prawie metr ponad poziom nierównego gruntu, powyginała się w wichrowate, fantastyczne nieledwie kształty i grozi faktycznie zawaleniem się tem bardziej, że i wiązania ścian, skutkiem zastępowania w prymitywny sposób, (przez wsuwanie) przegnitych belek, nowemi, nie trzymają tak mocno, jak w miejscach, gdzie takich restauracyi nie przeprowadzano.

Jak świadczy napis, umieszczony na poprzecznej belce drzwi wchodowych, w języku ruskim, kirylicą, cerkiew w Kropiwnie zbudowana została w roku 1728 za panowania Augusta II., a za przyczynieniem się Antoniego Łychowskiego. Kilkakrotne restauracye, których ślady widać na samym budynku i ostatnia większa restauracya, dokonana, jak poświadczyli obecni na miejscu starsi gospodarze, przed czterdziestu laty, usunęły z niej wszelką pamiątkową wartość autentyku tak, że w obecnym stanie nie ma ona żadnego znaczenia jako zabytek architektury.

Wewnętrzne urządzenie cerkwi ubogie nad wyraz, nie zasługuje z wyjątkiem ikonostasu, na konserwacyę. Ikonostas ten, w stylu barokowym pochodzi widocznie z innej jakiejś większej cerkwi tak, że aby go zmieścić tutaj, poobcinano boczne skrzydła i wierzch i umieszczono te poszczególne części na ścianach bocznych. Ze względu na to, że w cerkwi znajdują się księgi liturgiczne z podpisami ihumenów sąsiedniego, dziś już nie istniejącego monasteru bazyliańskiego w Wicyniu, ze względu dalej na to, że do budowy nowej murowanej cerkwi w Kropiwnie użyto materyałów z rozebranego monasteru wicyńskiego, przypuszczać należy, że i ikonostas w cerkwi kropiwniańskiej pochodzi z Wicynia. W obecnym, poobcinanym jego stanie nie może być użyty do nowej cerkwi, w każdym jednakowoż razie te jego poszczególne części, a zwłaszcza dwa boczne i górny obraz, pochodzące, o ile sądzić można, z końca XVII. wieku, jak niemniej „carskie wrota", rzeźbione w kształt gałęzi winogradu i liści, na których odmalowano rodowód Najśw. Panny Maryi, zasługują na to,

aby je użyto do przyozdobienia nowej cerkwi. Inne obrazy, w cerkwi się znajdujące, nie przedstawiają żadnej wartości i są najnowszego pochodzenia.

Dokonane przez p. Kowaliszyna zdjęcie fotograficzne cerkwi samej, jak również jej wnętrza i ikonostasu, pomiary i rzuty poziome, oraz odbicie napisu nad drzwiami, złożono w zbiorach Grona.

Grono zgodziło się na rozebranie cerkwi, zastrzegając, że trzy wymienione wyżej obrazy ikonostasu i carskie wrota mają być przeniesione do nowej cerkwi.

(Kons. *Dr. Finkel.*)

Laszki murowane. Na wniosek podpisanego konserwatora, który d. 10. sierpnia b. r. zbadał na miejscu cerkiew w Laszkach murowanych i stwierdził, że pokrycie dachu nową blachą cynkową zostało już ukończone. Grono zwróciło się do Wydziału krajowego o wypłacenie subwencyi 500 kor. przyznanej przez Sejm w r. 1903.

Przy tej sposobności zastrzegło Grono ponownie w piśmie do proboszcza ks. Jana Klufasa, aby malowidła, łacińskie napisy i przybory liturgiczne znajdujące się wewnątrz cerkwi były nietknięte, a mianowicie: postacie czterech ewangielistów z podpisami łacińskimi, herby i inicyały fundatorów na sklepieniu, dalej ołtarze i obrazy pochodzące z dawnego kościoła i zamku Mniszchów jako to: Zdjęcie z krzyża, oznaczony dawną liczbą (galeryi) 324, Zwiastowanie, szkoły niemieckiej z XVI w., dalej obraz Matki Boskiej w koronie liliowej otoczonej czterema aniołami w czerwonych szatach (w ołtarzu bocznym barokowym) i wszystko wogóle co się z dawnych czasów przechowało.

(Kons. *Dr. Papée.*)

Leśniki. W odpowiedzi na pismo gr. kat. Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie w sprawie zamierzonego rozebrania cerkwi w Leśnikach, (pow. Brzeżany) Grono konserwatorów oznajmiło, że delegat Grona Prof. Dr. K. Hadaczek zbadał na miejscu tę starą cerkiew drewnianą, oraz znajdujący się w niej ikonostas i obrazy. W myśl opinii Dra Hadaczka, Grono zgodziło się na rozebranie cerkwi wobec tego, że konserwacya jej wymagałaby znacznego trudu i stosunkowo wielkich nakładów, jakkolwiek data jej powstania (r. 1659) i typowy charakter drewnianego budownictwa ruskiego przemawiałyby za zachowaniem tego zabytku.

Ikonostas posiadający wartość artystyczną, jakkolwiek zeszpecony późniejszemi przemalowaniami, należy albo rozebrać i poszczególne obrazy porozwieszać na ścianach nowej murowanej cerkwi, albo — co byłoby o wiele bardziej wskazanem — przenieść w całości do Muzeum dyecezyalnego we Lwowie, założonego przez JE. ks. Metropolitę hr. Szeptyckiego.

(Kons. *Dr. Finkel*).

Liczkowce (pow. Husiatyn). Grono konserwatorów zatwierdziło przedłożone przez komitet parafialny w Liczkowcach plany restauracyi kościoła parafialnego pod warunkiem, że obecna architektura i ornamentyka w niczem nie zostaną zmienione, oraz z zastrzeżeniem, że pewna niezgodność pomiędzy zdjęciem fotograficznem, a rysunkowem wynikła nie z chęci zmiany, ale z niedokładności rysunku.

(Kons. *Dr. Finkel.*).

Mikłaszów. Wskutek doniesienią c. k. Starostwa we Lwowie, iż cerkiew drewniana w Mikłaszowie ma być rozebraną, zbadał ją na miejscu podpisany konserwator, a na podstawie jego relacyi, oświadczyło Grono c. k. konserwatorów Starostwu co następuje:

1) Drewniana cerkiewka z XVIII. wieku w Mikłaszowie nie przedstawia żadnej architektonicznej wartości i na rozebranie jej Grono się zgadza

2) Obramienie drzwi, prowadzących do cerkwi z datą erekcyi i napisem kirylicznym, wraz z samemi drzwiami, ma być ostrożnie rozebrane i wstawione w mur, otaczający cmentarz koło kościoła. Obramienie to ma być zabezpieczone przed deszczem silnie wystającym daszkiem gontowym.

3) Zachowane być mają wszystkie obrazy ikonostasu i użyte do nowego ikonostasu.

4) Obrazy ołtarzowe i ścienne mają być również pomieszczone w nowej cerkwi.

5) Szczegolniejszą uwagę zwrócić należy na trzy z XVII wieku pochodzące obrazy ruskie, na tle złotem malowane na drzewie. Grono postanowiło własnym kosztem obrazy te odnowić i odnowione cerkwi w Mikłaszowie zwrócić.

(Kons. *Z. Hendel.*)

Niechowice. Podpisany konserwator, uwiadomiony przez p. Szczepańską, właścicielkę Niechowic (pow. Rudki), iż tamtejsza cerkiew drewniana ma być rozebraną, udał się na miejsce, a przekonawszy się o wybitnej wartości tej budowy, nie zezwolił na jej rozebranie. Grono, uznając trudne położenie materyalne gminy, zwróciło się do Sejmu z petycyą o subwencyę 500 koron na konserwacyę cerkwi.

(Kons. *Talowski.*)

Okopy św. Trójcy. Grono konserwatorów przedłożyło Wydziałowi krajowemu sprawdzony rachunek restauracyi bram fortecznych w Okopach, prosząc o wyasygnowanie wprost na ręce hr. Mieczysława Borkowskiego kwoty 1329 kor. 58 hal. z subwencyi 2000 koron, przyznanej na rok 1905 przez Sejm krajowy.

Restauracya odbyła się starannie w myśl wskazówek Grona. Uzupełniono części brakujące, rozluźnione kamienie spojono cementem, wierzch nakryto płytami trembowelskiemi a nadto wmurowano 4 tablice granitowe z odpowiednimi napisami.

Dzięki pieczołowitości i zabiegliwości hr. Borkowskiego, odnowienie bram wypadło bez zarzutu i dokonane zostało kosztem mniejszym, niż pierwotnie preliminowano. Wskutek tego pozostało jeszcze z subwencyi 2000 koron, do dyspozycyi 671 kor. Grono konserwatorów postanowiło użyć tej kwoty na restauracyę jeszcze jednego cennego zabytku w Okopach św. Trójcy t. j. baszty narożnej, zwanej litewską, która panuje nad całą okolicą, a zębem czasu uszkodzona, może uledz zupełnemu zniszczeniu. Na odpowiednią propozycyę Grona odpowiedział Wydział krajowy, że kwotę żądaną wyasygnuje dopiero po przedłożeniu planów i kosztorysu restauracyi.

(Kons. *Dr. Finkel.*)

Podgrodzie. Na podstawie wniosku podpisanego konserwatora, który zbadał dnia 5. października b. r. cerkiew drewnianą w Podgrodziu, zbudowaną około r. 1770, Grono zezwoliło na jej rozebranie pod warunkiem, że przedtem poczynione będą z niej zdjęcia architektoniczne na podstawie pomiarów i zdjęcia fotograficzne dla Biura konserwatorskiego, oraz, że przedmioty wartościowe będą zachowane t. j użyte do celów liturgicznych lub oddane do Muzeum archidyecezyalnego we Lwowie. Należą do nich: ikonostas, ołtarz Woznesenia i Pokrowy, oraz niektóre obrazy, osobiście przez konserwatora opiece proboszcza poruczone.

(Kons. *Dr. Papée.*)

Przeworsk. W uzupełnieniu umieszczonego na wstępie obecnego sprawozdania memoryału, zwróciło się Grono konserwatorów do c. k. Ministerstwa W. i O. z dodatkową prośbą o subwencyę z funduszów, mających się uzyskać z loteryi konserwatorskiej, a to na restauracyę kościoła (z XV. w.) i klasztoru Bernardynów w Przeworsku.

Już w r. 1897 polecił podpisany konserwator opiece c. k. Ministerstwa powyższe zabytki, jako budowy, posiadające wybitną wartość artystyczną i zasługujące na subwencyę państwową. Komisya centralna poparła podanie konwentu Bernardynów w tej sprawie, Ministerstwo atoli uznało wówczas, że kosztorys obliczony na 24.500 koron jest zbyt wysoki i poleciło go obniżyć. Tymczasem okazało się, że kosztorys ten był raczej za niski i nie wystarczał do przeprowadzenia restauracyi, według ścisłych wymagań konserwatorskich. Kosztorys bowiem gruntownej restauracyi tych cennych budów, zestawiony przez kons. Z. Hendla wyniósł około 45.000 koron. Ponieważ konwent uzyskał od Sejmu subwencyę w kwocie 4.872 kor., a nadto pewną sumę z datków dobrowolnych, przeto Grono zaproponowało Ministerstwu udzielenie subwencyi państwowej w kwocie 37.500 koron.

(Kons. *hr. Szeptycki.*)

Skniłówek pod Lwowem. Podpisany konserwator zbadał przeznaczoną na rozebranie drewnianą cerkiewkę w Skniłówku i złożył następującą relacyę:

Cerkiewka ta w większej części spalona i prowizorycznie połatana, odbiega nieco od normalnego typu cerkwi ruskich.

Forma jej bardzo charakterystyczna, z podcieniami na wystających węgłach pod gzymsem. Nad drzwiami data 1761. Ikonostas bez wartości, tak co do obrazów, jak i architektury. Za ołtarzem obraz M. Boskiej, na ręku trzymającej Dzieciątko Jezus, godny zachowania. Na lewo od ikonostasu, ołtarzyk rzeźbiony w drzewie, w stylu późnego odrodzenia, prawie barokowy, o wielkich zaletach artystycznych. W środku (główny obraz) w płaskorzeźbie Narodzenie Chrystusa, bardzo pięknie polichromowane. Fundatorowie, około 20 mężczyzn w ubiorach mieszczańskich i 16 kobiet w strojach zakonnych, malowani na drzewie. U spodu Zwiastowanie M. Boskiej, w którem brak już anioła i figury M. Boskiej w rzeźbie. Cztery figury na konsolach otaczają główną kompozycyę architektoniczną ołtarza. Napisy łacińskie. Ołtarz ten pochodzi ze Lwowa, prawdopodobnie z jakiegoś kościoła klasztornego. W dzwonnicy 3 dzwony bez wartości. 1) z połowy XVIII. wieku, sądząc według ornamentu, (największy); 2) z 1820 r. (średni); 3) z 1840 r. (najmniejszy). Przed drzwiami cerkiewki leży płyta kamienna nagrobkowa, bardzo starta, tak, że w jednym narożniku tylko napis zupełnie czytelny. Płytę tę należałoby wmurować w ścianę zewnętrzną lub wewnętrzną nowej cerkwi.

Ze względu na stan cerkiewki i jej szczupłość, Grono zgodziło się na jej rozebranie, pod

warunkiem starannego utrzymania i przeniesienia do nowej cerkwi wymienionych wyżej cennych zabytków.

(Kons. *Z. Hendel*).

Toki. P. Stanisław Chomicki, właściciel wsi Toki, zwrócił się do Grona konserwatorów z prośbą, o spowodowanie zniesienia zakazu c. k. Starostwa w Zbarażu, które nie pozwoliło na rozebranie „starego muru", znajdującego się na jego gruntach. Grono zażądało fotografii ruin, a przekonawszy się na tej podstawie, że tworzą one resztki dawnego zamku w Tokach, o którym znajduje się rozprawka w I roczniku „Teki konserwatorskiej". stanowczo sprzeciwiło się rozebraniu tych ruin, które są ciekawym zabytkiem odległej przeszłości.

(Kons. *Dr. Finkel*).

Tłuste (pow. Zaleszczyki). Podpisany konserwator zbadał na miejscu cerkiew drewnianą w Tłustem z r 1730 i stwierdził, że zabytek ten posiada wybitną wartość artystyczną, jako typowy okaz ruskiego budownictwa drewnianego. Niestety cerkiew tę zamierza miejscowy komitet parafialny rozebrać, by w jej miejscu zbudować obszerniejszą, stosownie do potrzeb zwiększonej parafii. Grono konserwatorów nie mogło jednak zamiaru tego aprobować i występując w interesie utrzymania resztek topniejącego z każdym dniem budownictwa drewnianego, uważało za swój obowiązek, stanowczo sprzeciwić się rozebraniu wspomnianej cerkwi, tem bardziej, że znajduje się ona w doskonałym stanie i przy bardzo małym nakładzie kosztów może być jeszcze przez długie lata zachowaną.

Z tego powodu zwróciło się Grono do ks. Biskupa stanisławowskiego Chomyszyna z prośbą o wpłynięcie na komitet parafialny w Tłustem, aby obrał dla projektowanej nowej budowy inne miejsce, oraz obmyślił środki konserwacyi starej, a tak cennej cerkwi.

(Kons. *Talowski*)

Ulucz. Wskutek doniesienia, iż cerkiew w Uluczu (pow. Brzozów) ma być rozebrana, Grono wydelegowało na miejsce kons. profesora Talowskiego, który przekonał się, że budowa ta murowana, pochodząca z XVI w., a przerobiona z dawnego zboru aryańskiego, nie posiada wprawdzie wybitnej wartości architektonicznej, zasługuje jednak bezwzględnie na utrzymanie i konserwacyę zarówno jako jedyny niemal tego rodzaju zabytek w Galicyi, jak nie mniej ze względu na swój malowniczy wygląd. Grono konserwatorów zwróciło się wobec tego do c. k. Starostwa w Brzozowie z prośbą o zakazanie burzenia cerkwi, a zarazem postanowiło poczynić starania, aby ks Biskup Czechowicz zechciał skłonić komitet parafialny do przyjęcia sporządzonego przez prof. Talowskiego projektu rozszerzenia cerkwi, który zapewnia całkowite zachowanie istniejącej budowy.

(Kons. *hr. Szeptycki*).

Werchrata. Sekretarz Biura konserwatorów dr. Wł. Kozicki podał do wiadomości Grona, że komitet parafialny w Werchracie zamierza rozebrać starą drewnianą cerkiew, która — według informacyi udzielonych przez właściciela wsi art. mal. p. Homolacsa — posiada wybitną wartość artystyczną. Na uwagę zasługują zwłaszcza drzwi pokryte ciekawemi malowidłami. Koniecznej potrzeby rozebrania cerkwi nie ma, gdyż nowa stanie na innem miejscu. Stara cerkiew jest dobrze zachowana i z łatwością może być konserwowaną. P. Homolacs przyrzekł nadesłać dokładne zdjęcie rysunkowe tego zabytku, a Grono konserwatorów odniosło się do Starostwa w Rawie ruskiej z prośbą, by zakazało stanowczo rozbierania cerkwi lub jakiejkolwiek jej zmiany, dopóki konserwator nie zbada jej na miejscu i nie poweźmie ostatecznej decyzyi.

(Kons. *Dr. Czołowski*).

Żółkiew. (Cerkiew Bazylianów). Na posiedzeniu konserwatorów dnia 5. maja b r. podpisany konserwator zabytków żółkiewskich przedłożył plany inż. p. Juffego, projektujące zasklepienie starej części tamtejszej cerkwi kopułą, przypominającą kształtem dawniejszą.

Grono c. k. konserwatorów rozpatrzywszy szczegółowo owe plany, na podstawie opinii konserwatorów dyr. Hendla i prof. Talowskiego orzekło, że plany owe ze względów konstrukcyjnych są niemożliwe do wykonania. Projektodawca daje wewnątrz, przy starych murach, filary, a na nich gurty, co nie byłoby ani estetycznem ani trwałem. Wskutek braku odpowiednich filarów odpornych na zewnątrz, jednostronne ciśnienie z wewnątrz, musiałoby prędzej lub później spowodować katastrofę i zniszczyć w następstwie starą ścianą.

Wobec wielkiej rozpiętości w tem miejscu, odtworzenie starej kopuły byłoby wtenczas możliwe, gdyby odbudowano zarazem cztery wolno stojące filary i na nich dopiero oparto gurty i kopułę.

Taka budowa wymagałaby znacznych kosztów, na które Grono c. k. konserwatorów nie chcąc narażać konwentu, odstąpiło od pierwo-

tnego warunku takiej budowy, a natomiast zaproponowało pokryć tę część lekkiem, beczkowo-eliptycznem sklepieniem z czterema wysokiemi lunetami. Nad środkiem kwadratu należy w konstrukcyi dachowej odbudować z drzewa sygnaturkę w dawnym kształcie.

Wykonane w myśl powyższych wskazówek plany zatwierdziło Grono na posiedzeniu z dnia 1. grudnia br.

(Aleja topolowa). Grono c. k. konserwatorów oświadczyło c. k. Namiestnictwu w sprawie zamierzonego przez Magistrat m. Żółkwi wycięcia starej alei topolowej przy ul. Lanikiewicza, że aleja ta stanowi resztki dawnego zwierzyńca króla Jana III. i powinna być jako pamiątka historyczna szanowana i otoczona opieką. Stosownie do tego, zaproponowało Grono c. k. Namiestnictwu odrzucenie rekursu Magistratu żółkiewskiego przeciw zupełnie uzasadnionemu zakazowi Starostwa.

(Kons. *Dr. Czołowski*).

Sekcya III. (zabytki archiwalne.)

Metryki Józefińskie. Dyrekcya krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich doniosła Gronu c. k. konserwatorów Gal. wsch., iż sprawa przyjęcia w depozyt archiwalny t. zw. Metryk Józefińskich musiała niestety doznać przewłoki, ze względu na zastrzeżenie Wydziału krajowego zawarte w reskrypcie z 6 listopada 1903 l. 93774, ażeby umieszczenie tych aktów nie pociągnęło za sobą żadnych wydatków dla funduszu krajowego, co wobec konieczności sprawienia nowych półek, jest rzeczą niemożliwą. Dyrekcya Archiwum zwróciła się zatem do Wydziału krajowego z przedstawieniem, w którem podniosła, co następuje:

„Metryki Józefińskie obejmują około 2000 foliantów, jakkolwiek zaś umieszczenie ich nie wymagałoby rozszerzenia lokalu archiwalnego, to jednakowoż musiałoby pociągnąć za sobą pewien jednorazowy wydatek, potrzebny na sprawienie półek dla umieszczenia odebranych ksiąg, w wysokości 600—800 koron. Wydatek ten jest znikająco mały w porównaniu z korzyścią, jaką przyjęcie rzeczonych ksiąg w depozyt archiwalny mogłoby przynieść dla nauki. Księgi katastralne Józefińskie są pierwszorzędnym materyałem źródłowym do badań historyczno-statystycznych w zakresie dziejów gospodarstwa krajowego, przedewszystkiem zaś rolnictwa w Galicyi, w pierwszych czasach po przejściu tego kraju pod panowanie austryackie, a zarazem nieocenionem źródłem do retrospektywnego odtworzenia stosunków gospodarczych tegoż kraju w ostatniej dobie istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, czasem nawet, do wyjaśnienia stosunków i urządzeń pierwotnej wsi polskiej. Niejednokrotnie już uczeni udawali się do Dyrekcyi Archiwum z zapytaniem, czy księgi te znajdują się w przechowaniu Archiwum, pragnąc oprzeć na nich badania naukowe; okoliczność, że ich tu nie znaleźli, zmusiła ich do zaniechania tego zamiaru. W obecnym stanie rzeczy, gdy księgi te znajdują się w przechowaniu władz skarbowych, uniemożliwiają tego rodzaju pracę, zarówno trudności formalne (trudność uzyskania dostępu do ksiąg ze strony osób prywatnych), jako też nieodpowiedni, nieopalony lokal, przeznaczony do ich przechowania, bez stosownych urządzeń do pracy naukowej. Można bez przesady powiedzieć, że skutkiem niewłaściwego pomieszczenia tych ksiąg i wynikającej stąd konieczności zaniechania odnośnych badań, nauka nasza już dotąd wielką poniosła szkodę. Do tego dodać należy, że dotychczasowe pomieszczenie ksiąg w lokalu nieodpowiednim, nieprzewietrzanym należycie itp. grozi stopniowem ich zniszczeniem; nie ma też pewności, czy księgi te, nie przedstawiając obecnie praktycznej wartości dla władz skarbowych, nie mogłyby być przeznaczone wprost na zniszczenie. Dyrekcya Archiwum uważa za swój szczególnie ważny obowiązek zwrócić z całym naciskiem uwagę Wydziału krajowego na przytoczone momenta; a zwłaszcza na wielką doniosłość naukową niniejszej sprawy, jak niemniej na brak wszelkiej proporcyi między zaoszczędzeniem wspomnianem powyżej, stosunkowo bardzo nieznacznego wydatku na umieszczenie depozytów, z korzyścią, względnie stratą naukową, jaką jego przyznanie lub nieprzyznanie spowodować może i dlatego uprasza: Wydział krajowy raczy udzielić kredytu do 800 koron potrzebnego na odebranie depozytu t. zw. Metryk Józefińskich".

Wskutek powyższego pisma Wydział krajowy wstawił do preliminarza budżetu na rok 1906 żądaną kwotę 800 koron, Grono konserwatorów jednak, pragnąc zapobiedz dalszej zwłoce, uchwaliło już w r. 1905 pokryć zaliczkowo ten wydatek z własnych funduszów, pod warunkiem, że przenieniesie metryk Józefińskich z komory celnej do Archiwum aktów grodzkich i ziemskich nastąpi jeszcze przed zimą b. r. Dyrekcya Archiwum dotychczas nie podjęła wymienionej zaliczki.

(Kons. *Dr. Kętrzyński*).
